Dziś w numerze dodatek: URODA i ZDROWIE

Środa, 17 lipca 1935 - Nr. 163 - Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Siejba i żniwo dewizowe Gdańska

(p.) W obecnej tragedji finansowo-gospodarczej W. M. Gdańska widoczny jest rozwój działalności tylko dwóch instytucji: **centrali dewiz i „sznelgerichtu“.** Wszystkie inne **marnieją z dnia na dzień.**

Centrala dewiz zasypywana jest stosami podań o przydział **wartościowych** pieniędzy, potrzebnych dla zakupu towarów i surowców, których W. M. Gdańsk nie wytwarza, lub nie posiada. Chociaż **„wielu jest powołanych“** do otrzymania dewiz, celem utrzymania w ruchu warsztatów pracy, jednak **„mało jest wybranych“,** którzy dewizy dostają. Z tej prostej przyczyny, że centrala dewiz ma **bardzo ograniczoną** ich dostawę. A wiadomo, aby z pustego nalać, trzeba przedtem wypełnić to puste. Lecz skoro się nie chce pustego wypełnić i robi się wszystko, aby puste zostało, to trudno...

Tak więc, **im większy jest zastój na odcinkach gospodarczych W. M. Gdańska, tem większe jest zapotrzebowanie na dewizy i tem większa praca fizyczna** i duchowa („ukręć no bracie bicz z piasku!“) **centrali dewiz.** Instytucja ta, chociaż jest niemowlęciem w **biurokracji** gdańskiej, rozrasta się i kwitnie, jak za czasów smutnej pamięci inflacji. Powszechnie życzą jej, ażeby w tem kwitnieniu jak najszybciej dojrzała do ...zgonu

Drugą instytucją, która się pięknie rozwija, to „sznelgericht“. Miał on wiele do działania w okresie wyborów, w przyspieszonym tempie wsadzając do więzienia dostarczanych, dzięki członkom partji narodowo-socjalistycznej, Polaków i opozycjonistów narodowości niemieckiej. Następnie działalność „sznelgerichtu“ zmalała i dopiero w ostatnich tygodniach wzmogła się znacznie przez wpływ klienteli polskiej, która popełnia t. zw. przekroczenia dewizowe.

Na czem polegają te przekroczenia?

Otóż, jak wiadomo, Senat gdański wprowadzając ograniczenia dewizowe **wbrew obowiązującym go umowom z Polską,** wydał zarządzenie, iż z Gdańska może poszczególna osoba **wywieźć miesięcznie jedynie 20 guldenów,** lub też ich wartość w dewizach. Na mocy tego zarządzenia celnicy gdańscy **przeprowadzają osobiste rewizje** u osób przekraczających granicę gdańską (głównie polsko-gdańską) i znalazłszy w kieszeni n. p. dwadzieścia guldenów i jednego feniga, roztaczają opiekę nad „gościem“ i stawiają go przed oblicze „sznelgerichtu“.

Tu następuje **drugi akt dramatu.** Sędzia do spraw nagłych, stosując się do litery prawa, pisanego przez Senat, skazuje winowajcę, „szmuglera dewizowego“ „wegen Devisenschmuggels“, primo — **na konfiskatę całej znalezionej przy ofierze sumy pieniędzy na rzecz skarbu W. M. Gdańska** i secundo — **na wysoką, przekraczającą kilkakrotnie „szmuglowaną“ sumę — grzywnę,** a w razie nieuiszczenia jej natychmiast przez skazańca, zamienia mu tę grzywnę **na karę tylu a tylu dni więzienia, przeważnie przerachowując każde 10 guldenów grzywny na dzień więzienia.**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Rewja brytyjskiej potęgi morskiej

Król Jerzy dokonał przeglądu 150-ciu okrętów wojennych

Londyn, 16. 7. (PAT). Cała Wielka Brytanja w patrjotycznem uniesieniu **kieruje dziś swój wzrok na Spithaed,** zatokę pomiędzy Portmouth a wyspą White, gdzie o godz. 14-ej **rozpoczął się przegląd angielskiej floty wojennej przez króla.** Podobnej rewji **nie było od lipca 1914 r.,** ale dzisiejsza, pomyślana jako finał uroczystości jubileuszu koronacyjnego **przewyższa ją pod względem rozmiarów i napięcia uczuć patrjotycznych.**

Na drogach, wiodących do Portsmouth trwa już od soboty **nieustanny wzmorzony ruch samochodów, autobusów i wszelkich pojazdów motorowych.** Dzisiaj od godz. 6 rano opuściło stację londyńską Waterloo **70 specjalnych pociągów.** Z całej W. Brytanji tłumy ściągają do Portsmouth, tak, iż miasto to, liczące niecałe 200.000 mieszkańców, stało się dzisiaj **miljonowem zbiorowiskiem ludzkiem.**

Punktualnie o godz. 2-giej popołud. jacht królewski, za którym podążył okręt „Enchenteress“, wiozący ministrów i dygnitarzy państwowych opuścił Portsmouth, udając się w kierunku floty **ustawionej w kilku rzędach w szyku bojowym.** Król powitany został salwą 21 strzałów armatnich. Następnie, gdy jacht królewski zatrzymał się obok **najpotężniejszego okrętu bojowego „Nelson“,** król Jerzy **przyjął na pokładzie swojego jachtu członków admiralicji,** wyższych oficerów marynarki oraz przedstawicieli floty handlowej i rybackiej.

O godz. 4 pop. rozpoczęła się **właściwa rewja jednostek morskich,** przyczem zwyczajem morskim odbierający defiladę jacht królewski powoli posuwał się wzdłuż linji nieruchomo ustawionych okrętów. Szlak przebyty przez jacht królewski wynosił **około 20 km.** Po zakończeniu rewji jacht królewski wrócił na swoje dawne stanowisko.

O godz. 6.30 odbył się przelot samolotów, należących do floty wojennej. W rewji uczestniczyło **przeszło 150 jednostek morskich,** czyli 43 proc. brytyjskiej floty wojennej. Załoga tych okrętów wynosi **około 40.000 oficerów i marynarzy.** Jutro rano rozpoczną się manewry.

Polskie łodzie podwodne przybywają dziś do Estonji

Wizyta w Tallinie potrwa do soboty

Tallin, 16. 7. (Pat). W środę, dn. 17 **przybywają do Tallina z wizytą trzy łodzie podwodne polskiej marynarki wojennej „Żbik“, „Wilk“ i „Ryś“.** Zabawią one w Estonji **do soboty.**

W środę marynarze polscy złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W południe odbędzie się śniadanie w poselstwie polskiem, a wieczorem obiad u ministra spraw wojskowych.

W czwartek oficerowie marynarki polskiej **zwiedzą umocnienia nadbrzeżne i będą gośćmi marynarki estońskiej.** Po południu tegoż dnia tow. estońsko-polskie podejmuje oficerów polskich oraz zaproszonych gości herbatą.

W piątek marynarze polscy zwiedzaćmają miasto, poczem głównodow. gen. Kaidoner przyjąć ma oficerów polskich w swej posiadłości.

Sejmiki wojewódzkie w Toruniu i w Poznaniu rozwiązane

Warszawa, 16. 7. (PAT). Zarządzeniem Rady Ministrów z dn. 12 bm. rozwiązane zostały z dniem 16 lipca 1935 r. sejmiki wojewódzkie w Poznaniu i w Toruniu.

B. marszałek Senatu Raczkiewicz

obejmuje stanowisko wojewody krakowskiego

(o) **Warszawa,** 16. 7. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma nastąpić nominacja marszałka rozwiązanego ostatnio Senatu, Władysława Raczkiewicza **na stanowisko wojewody krakowskiego.**

P. Raczkiewicz, przed objęciem stanowiska marszałka Senatu był **wojewodą wileńskim** i otrzymał w Min. Spraw Wewnętrznych **urlop na czas piastowania przezeń mandatu.** Obecnie urlop ten się skończył i p. Raczkiewicz **wraca ponownie do służby w administracji państwowej.**

Inne zmiany **nie są na razie przewidziane.**

Włochy dysponują 180-tysięczną armją przeciwko Abisynji

Rzym, 16. 7. (PAT). Ogólna liczba zmobilizowanych dywizji po ogłoszeniu wczorajszego dekretu wynosi — 10, w tem 5 dywizyj piechoty, wynoszącej ogółem **65.000 żołnierzy** i 5 milicji, stanowiących **50.000 ludzi.** Pozatem wojska kolonjalne w Afryce wschodniej liczą **35000 żołnierzy.**

Pozatem jest w Afryce około **36.000 robotników** do robót wojskowych. Ogółem więc **Włochy dysponują dla ekspedycji afrykańskiej armją złożoną z 180 tysięcy ludzi.**

Ekscesy antyżydowskie w Berlinie

Na ulicy Kurfuerstendamm zdemolowano uczęszczaną przez Żydów kawiarnię

Berlin, 16. 7. (PAT). Wczorajsze zajścia antyżydowskie na ulicy Kurfuerstendamm rozpoczęły się **od scysji ulicznej między pewnym hitlerowcem a Żydem.** Wkrótce zebrał się tłum, który **zaatakował kawiarnie.** Padały okrzyki: **„precz z żydami“, „wynoście się stąd“** i t. d.

W kawiarni **„Bristol“,** do której uczęszczają Żydzi, awantury **przybrały charakter groźny.** Wybito szyby, zniszczono meble. Kilka osób **zostało rannych.** Oddziały policji zmuszone były interwenjować.

Pewien przechodzien, który usiłował zrobić zdjęcie fotograficzne został spostrzeżony i **zaatakowany przez manifestantów.** Policja musiała go ochronić. Po północy **olbrzymie tłumy zalegały Kurfuerstendamm.** Ruch kołowy wstrzymano.

Powrót p. Marszałkowej Piłsudskiej do Warszawy

Warszawa, 16. 7. (PAT). Dnia 15 bm. o godz. 23-ej powróciła do Warszawy z Rumunji pociągiem bukaresztеńskim pani **Marszałkowa Aleksandra Piłsudska** z córkami.

Na dworcu wschodnim powitali panią Piłsudską oprócz rodziny premjer **Sławek,** minister **Kościałkowski,** minister **Zawadzki,** marszałek **Raczkiewicz,** prezes N. I. K. generał **Krzemieński,** minister **Schaetzel,** podsekretarze stanu **Szembek i Piasecki,** dyrektor **Romer,** wicewojewoda **Jurgielewicz,** szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta płk. **Głogowski,** grono wyższych oficerów M. S. Wojsk., G. I. S. Z. oraz oficerów adjutantury w Belwederze. Obecny był również poseł rumuński **Cadere.** Pozatem obecne było liczne grono osób i grupa pań ze stowarzyszeń, w których pani Piłsudska bierze czynny udział.

Główne wygrane wczorajszego ciągnienia Loterji

Warszawa, 16. 7 .(PAT). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy 33-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na nr. losów:

50 tys. zł. na nr. 118373, po 10 tys. zł. nr. 67709, 79472, 109595, 161947, 174909 179249, 5 tys. zł. nr. 51407.

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

N. p. ostatnio przy niejakim Lubińskim z Czerska celnicy gdańscy znaleźli aż około 21 zł. (!). „Sznelgericht“ skazał go na stratę całej tej sumy oraz grzywnę w wysokości 40 guldenów; czyli Lubiński stracił za jednem pociągnięciem pióra razem sześciedziesiąt kilka guldenów nie licząc szykan i zmarnowanego czasu, które w razie potrzeby też będzie można przerachować na pieniądze.

A oto inny przykład: Klara Sarnowska z Buchowic przybyła z około 100 guldenami do Gdańska. Prawdopodobnie jest ona jedną z bardzo licznych ofiar, które przed pamiętnym dniem 2 maja br. lekceważyły złote, wierząc w „murowane“ guldeny gdańskie i w nich umieszczała swe oszczędności. Ponieważ na Pomorzu ludzie zmądrzeli i nie chcą nawet słyszeć o guldenach, p. Klara wpadła na kapitalny pomysł, ażeby w samym Gdańsku wymienić guldeny na złote i ze zdrową walutą wrócić do domu. Coś niecoś słyszała ona o gdańskich przepisach dewizowych i sądząc że „djabeł nie taki straszny jak go malują“ w swej zatwardziałej naiwności („zatwardziałej“, bo przez guldeny już raz wpadła) pozbierała kilka paszportów od rodziny i na ich podstawie wymieniła w Gdańsku swoje, tak ongiś ukochane guldeny na złotówki. Przy powrotnem przekraczaniu granicy nastąpił dramat. Sprytny celnik gdański „zwąchał pismo nosem“. Sznelgericht i wyrok: konfiskata 100 zł., oraz grzywna w wysokości 800 guldenów (!) z zamianą na 40 dni więzienia (!). Pieniędzy nie miała. Siedzi.

Tak przedstawia się na aktualnych przykładach, które można przytaczać do znudzenia, **siejba i żniwo dewizowe Gdańska.** Siejbie tej i żniwu służy cały teren Wolnego Miasta **z wyjątkiem terenu Poczty Polskiej, która twardo stoi na wiążących Gdańsk umowach i traktuje senackie przepisy dewizowe jako nieistniejące.** Przymuje ona i wysyła w świat każdą ilość złotych i dewiz wartościowych.

Stanowisko Poczty Polskiej w Gdańsku **ugruntowane jest niewzruszalnem stanowiskiem Rządu Polskiego,** który od pierwszej chwili nie uznał i w dalszym ciągu uznawać nie będzie ograniczeń dewizowych, **wydanych przez Senat gdański, bez porozumienia się z Polską.** Prędzej czy później dojrzeje sprawa tych ograniczeń do załatwienia jej przez Rzeczypospolitą i Wolne Miasto, a z nią razem **odżyją skazujące wyroki „sznelgerichtu“ za „devisenschmuggel“.** I mamy nadzieję, że to co zabrano na podstawie zgwałconych umów polsko-gdańskich, **trzeba będzie z procentami zwrócić prawym właścicielom!**

„Der Danziger Vorposten“ — organ gdańskich narodowych socjalistów — dzięki materjałowi otrzymywanemu ze „sznelgerichtu“ w tej chwili ma pierwszorzędną zabawę. Zapełnia on swe łamy rozdmuchanemi do sensacji historyjkami.

Lecz czy zabawa ta nie jest zbyt kosztowna?...

Prezes Międzynar. Federacji Dziennikarzy przybył do Polski

(o) **Wilno,** 16. 7. (tel. wł.). W drodze powrotnej do Szwajcarji dziś przybył do Wilna prezes Międz. Federacji Dziennikarzy Bourquin.

Prezes Bourquin zatrzyma się w Polsce celem zebrania materjału do reportażu o Marsz. Piłsudskim.

Stały spadek bezrobocia

Warszawa, 16. 7. (Pat). Stan bezrobocia na terenie całego państwa wynosił na dz. 13 bm. 347.752 osoby, co stanowi **spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 9.055 osób.**

Sukces Polaków przy wyborach burmistrza w Zagł. Karwińskiem

Morawska Ostrawa, 16. 7. (PAT). W jednej z gmin Załębia Karwińskiego w Stonowie odbyły się wybory nowego burmistrza na miejsce zmarłego. Wybrany został **ogromną większością głosów Józef Recmanik, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego.** Również pierwszym jego zastępcą wybrano **Polaka, Antoniego Wątrobę,** członka partji śląskich katolików. Czesi ze względu na małą liczbę reprezentantów w gminie w wyborach **żadnej roli nie odegrali.**

Harcerstwo polskie czci pamięć swego Wielkiego Protektora

Uroczyste ognisko żałobne w Spale

Spała, 16. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 21-ej odbyło się na stadjonie sportowym w Spale uroczyste **„Ognisko“,** poświęcone pamięci patrona Związku Harcerstwa Polskiego **Marszałka Józefa Piłsudskiego** oraz pamięci harcerek i harcerzy, poległych w walkach o niepodległość.

Stadjon otoczony potężnemi sosnami tonął w mrokach pięknej nocy, rozjaśnionej światłem księżyca, który wychylał się z poza konarów drzew. Na placu ustawiły się harcerki i harcerze, reprezentacje skautów zagranicznych oraz przedstawiciele byłych harcerzy. Publiczność szczelnie wypełniła trybuny. Dookoła stadjonu zapłonęły łuczywa, z któremi niosący je zbliżali się do środka placu, gdzie ustawiono stos drzewa.

Początek uroczystości **oznajmiły fanfary oraz płomień zapalonych ognisk, poczem** reprezentacyjny chór harcerski odśpiewał **pieśni żałobne.** Po chwili milczenia, przewodniczący ZHP wojewoda **Grażyński** wypowiedział następujące słowa: **„Marszałek Józef Piłsudski nie żyje“,** następnie odbył się **apel poległych harcerek i harcerzy.** Naczelnik harcerstwa Antoni **Olbromski** odczytał rozkaz Marszałka Piłsudskiego do harcerzy, wydany z okazji 10-lecia **harcerstwa** polskiego, poczem przewodniczący Z. H. P. woj. Grażyński oraz w imieniu b. harcerzy **gen. Norwid-Neugebauer** wygłosili przemówienia.

Prezes kół b. harcerek i harcerzy **dr.** Bronisław **Hełczyński** wręczył przewodniczącemu Z. H. P. **buńczuk,** symbolizujący łączność pomiędzy harcerstwem dawnem i obecnem.

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem hymnu **„Wszystko, co nasze“.**

Rada Ligi Narodów zbierze się dopiero w początkach sierpnia

Sekr. gen. Ligi Avenol konferuje w Paryżu na tematy abisyńskie

Paryż, 16. 7. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, który po podróży do Londynu **przebywa już od dwóch dni w Paryżu,** odbędzie jutro rozmowę z **premjerem Lavalem.** Avenol odbył już konferencję **z posłem etjopskim w Paryżu** i różnemi osibistościami francuskich sfer dyplomatycznych.

Ogółem przypuszczają, że Rada Ligi Narodów, która zgodnie z rezolucją, powziętą dnia 25 maja powinna się zebrać przed 25 lipca, o ile komisja pojednawcza włosko-etjopska nie będzie mogła dojść do porozumienia co do wyznaczenia neutralnego arbitra, **zostanie zwołana w pierwszym tygodniu sierpnia.** Przez ten czas będą kontynuowane negocjacje pomiędzy zainteresowanemi kancelarjami dyplomatycznemi w celu znalezienia punktu, mogącego doprowadzić **do pokojowego uregulowania konfliktu włosko-etjopskiego.**

Ze względu na to, że sam problem jest skomplikowany, nie wydaje się, by rozmowy te miały **natychmiastowe i decydujące rezultaty.**

W Stanach Zjednocz. rozpoczęto akcję na rzecz Abisynji

Murzyni amerykańscy głoszą hasło „Afryka dla Afrykańczyków“

Nowy Jork, 16. 7. (Pat). Komitet do sprawy Abisynji przystąpił do zbierania podpisów pod petycję, która domagać się będzie od prezydenta Roosevelta, **interwencji w celu zapobieżenia działaniom wojennym w Abisynji** w myśl paktu Kelloga.

Jednocześnie stowarzyszenie panafrykańskie, którego siedziba znajduje się w dzielnicy murzyńskiej N. Jorku Harlemie, opracowuje **plan mobilizacji ochotników pod hasłem, „Afryka dla Afrykańczyków“.**

„Narzeczona“ arcyksięcia Wilhelma Habsburga przed sądem

Sensacyjna afera czekowa w Paryżu

Paryż, 16. 7. (Pat). Sąd karny **skazał na miesiąc więzienia pannę Couyla** za wystawienie czeków bez pokrycia. Proces ten budził duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych i sądowych, ze względu na to, iż p. Couyla **podawała się za narzeczoną arcyksięcia Wilhelma Habsburga t. zw. Wasyla Wyszywanego.**

W czasie rozprawy oświadczyła ona nawet, że arcyksiążę **był jej wspólnikiem.** Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w tej sprawie, skierował zresztą przed sąd karny **również sprawę arcyksięcia Habsburga,** oskarżonego o współwinę. Ponieważ jednak książę **uciekł z Francji,** wyrok w jego srawie wydany będzie zaocznie.

O kandydatach na posłów słów parę

(jm) Nigdy i nigdzie sami wyborcy nie wyznaczali u nas kandydatów do parlamentu. Żaden wyborca nie mógł pójść do urny i zadeklarować: chcę, aby posłem był ten a ten, bo mam do niego zaufanie. Wyborca mógł tylko o d d a ć k a r t k ę, na której widniał n u m e r p a r t j i. A kto się za tym numerem ukrywał, na to wyborca najmniejszego nie miał wpływu. O tem decydowało 5-ciu, no powiedzmy 10-ciu m a t a d o r ó w p a r t j i, którzy w ciszy gabinetu centrali partyjnej wyznaczali kandydatów. Takie kilkuosobowe kolegjum bonzów partyjnych narzucało wprost rzeszom wyborców „swoich“ ludzi.

Obecnie natomiast procedura wyznaczania kandydatów powoduje, że wyborca będzie mógł faktycznie wybrać sobie tych posłów, których uzna za n a j g o d n i e j s z y c h do piastowania mandatu.

Odbędzie się bowiem w każdym ze 104 okręgów zgromadzenie, które zadecyduje o kandydaturach. W skład tego zgromadzenia wejdą ci przedstawiciele ludności, do których wyborca już nabrał zaufania, bo ich już wybrał do rady gminnej czy innej organizacji społecznej i zawodowej.

Na każdym z takich zgromadzeń zostaną wyznaczeni kandydaci na 2 posłów sejmowych (bo każdy ze 104 okręgów jest dwumandatowy). Jeśli więc poglądy na takiem zgromadzeniu okażą się zgodne — lista kandydatów obejmie podwójną ilość kandydatów. A więc do wybrania 2 posłów zostanie wyznaczonych 4 kandydatów i między tymi czterema obywatel będzie s w o b o d n i e wybierał. Ale jeśli na zgromadzeniu będzie rozbieżność, to liczba kandydatów może dojść nawet do 12 osób i wyborca może między tymi 12 wybrać tych dwóch, których chciałby widzieć w parlamencie.

Cóż z tego najoczywiściej wynika?

Oto w dobieraniu kandydatów — od 4 do 12 na dwa mandaty— mogą być uwzględnione w s z y s t k i e p o s t u l a t y w y b o r c ó w, mogą się dostać na listę ludzie rozmaitych zawodów, poglądów, starsi i młodsi, a rzesza wyborcza otrzymuje pełną swobodę głosowania.

A tej właśnie swobody była pozbawiona i w r. 1922, i w r. 1928, i w r. 1930, gdy w 5 mandatowym okręgu zanosiła do urny „numerek“ z cyfrą „7“ czy „14“ czy „21“ i zupełnie nie miała prawa dobierać sobie takich czy owakich kandydatów na posłów, musiała natomiast głosować na tych, których narzuciły centrale partyjne.

Ale powiadają: cóż ma począć taka grupa wyborców, która nie ma przedstawicielstwa w zgromadzeniu okręgowem? I na to zaradziła nowa ordynacja. 500 ludzi ma prawo wystosować pismo rejentalnie stwierdzone do okręgowej komisji wyborczej z żądaniem, aby ich delegat wziął udział w zgromadzeniu. Ten delegat może postawić o s o b n ą k a n d y d a t u r ę i nad tym wnioskiem m u s i s i ę o d b y ć g ł o s o w a n i e. I jeśli taki kandydat skupi na sobie 1/4 obecnych na zgromadzeniu — musi się znaleźć na liście i każdy wyborca ma możność oddania na niego swego głosu.

Wśród tych okoliczności jest chyba najzwyklejszem mamieniem ludzi twierdzenie, jakoby dawny system wyborczy dawał obywatelowi większe swobody dobierania kandydatur i wybierania posłów.

Idąc do urny był wyborca dawniej tylko p o s ł a ń c e m p a r t j i, która mu kazała oddać głos na jakiś „numerek“, a nie na ludzi. Partja przed wyborami szafowała hojnie obietnicami, obiecywała nieledwie mannę z nieba, ogłaszała jakiś nieziszczalny program, mający ten padół ziemski zamienić w istny raj. Ale ledwo wybory się skończyły — tracił wyborca zypełnie kontakt ze swym posłem. Ani go znał, ani widział. Poseł był mandatarjuszem partji, a nie obywatela. Poseł nie interesował się zupełnie swoim wyborcą, póki cieszył się mirem u swej partji i miał zaufanie jej szefa.

To wszystko kończy się obecnie. Chłop we wsi, rzemieślnik w miasteczku, robotnik czy inteligent w mieście otrzymają jako kandydatów do parlamentu żywych, z imienia i nazwiska znanych sobie ludzi. Na 2 posłów otrzymują 4 do 12 kandydatów i będą mogli tych wybierać, którzy dają największą rękojmię, że rozumieją i n t e r e s P a ń s t w a i s p o ł e c z e ń s t w a, że godnie będą reprezentowali żywotne potrzeby ludności i że będą w parlamencie informowali rząd o tych potrzebach i domagali się ich uwzględnienia.

Posłami zatem będą nie n o m i n a c i p a r t y j n i, a m ę ż o w i e z a u f a n i a s p o ł e c z e ń s t w a.

A to jest stanowczo lepiej i dla Państwa i dla każdego obywatela zosobna.

Pogrzeb żony kanclerza Schuschnigga

Wiedeń, 16. 7. (Pat). Uroczystości pogrzebowe żony kanclerza Schuschnigga odbyły się dziś w godzinach popołudniowych w kościele parafji Hietzing. Udział brali prócz bliskiej rodziny zmarłej, prezydent związkowy, członkowie rządu i korpus dyplomatyczny. Obecni byli również przedstawiciele domu Habsburgów i kardynał Innitzer, który odśpiewał requiem.

Oddziały wojskowe i policyjne trzymały straż przed kościołem. Oddziały kombatantów tworzyły szpaler wzdłuż ulic, któremi kroczył orszak żałobny. W uroczystości pogrzebowej wzięły udział wielkie tłumy publiczności.

Restauracja monarchii w Grecji zadecydowana?

Białogród, 16. 7. (PAT). Na temat rozmów premjera **Stojadinowicza** z wicepremjerem greckim gen. **Kondylisem** donoszą, że przedmiotem rozmów była **sprawa przywrócenia monarchii w Grecji.** Ustrój monarchistyczny **został w zasadzie przyjęty.** Gen Kondylis zorganizuje i kierować będzie plebiscytem **15 listopada,** który zadecyduje o ustroju w Grecji.

Dziesięć tysięcy istnień ludzkich pochłonęła powódź w Chinach

Szanghaj, 16. 7. (Pat). Ogólna liczba ofiar śmiertelnych powodzi w dolinie Jang-Tse-Kiang według dotychczasowych danych wynosi przeszło 10.000 osób.

Katastrofa angielskiego samolotu pasażerskiego

2 osoby zabite — 6 rannych

Londyn, 16. 7. (Pat). Na lotnisku w Heston **spadł dziś samolot pasażerski,** przyczem dwóch pasażerów **zostało zabitych,** a 6 osób, w tej liczbie pilot odniosło rany. **Samolot spłonął.** Udać się on miał na rewję floty brytyjskiej w Spithead.

Groźny pożar kopalni węgierskiej

Podczas akcji ratunkowej zginęło 5 ludzi

Budapeszt, 16. 7. (Pat). Pożar w kopalni węgla Tatabanya trwa. Przy akcji ratowniczej **poniosło śmierć 5 osób, a wiele jest rannych.** Przyczyną pożaru jest **zapalenie się pyłu węglowego na głębokości 100-kilkudziesięciu metrów.**

Akcja ratownicza dotąd nie daje wyniku. Groz niebezpieczeństwo **szerzenia się pożaru na sąsiednie kopalnie.**

Rewelacyjny wynalazek techniczny

Motor poruszany energją słoneczną

Medjolan, 16. 7. (Pat). Giovanni Andri i Daniele Gasparini wynaleźli **motor poruszany energją słoneczną.** Motor był wypróbowany **w obecności naczelnego inżyniera miasta,** przedstawicieli syndykatu inżynierów **i inżynierji wojskowej.**

Bronią się jeszcze twierdze Grenady...

Co kilka dni dowiadujemy się o nowem „postanowieniu“ czy tam „uchwale“ nowego stronnictwa, iż nie będzie ono brało udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. Partje polityczne nie mogą pogodzić się z obecną ordynacją wyborczą i w wielkiem ją mają obrzydzeniu. „Krzywdzi ona społeczeństwo“ ich zdaniem... To jest wielka nieprawda, bowiem „krzywdzi“ wyłącznie tylko partje. Ale to stanowi jeden z jej celów właśnie — rozbicie dotychczasowej tak niezdrowej, struktury politycznego życia Polski. Ma się ono na przyszłość obywać bez stronnictw, lub co najmniej te ostatnie (może istotnie ostatnie) pozbawione być mają owego, wprost fatalnego, wpływu, jaki wywierały i usiłują wywierać wciąż jeszcze na układ stosunków wewnętrznych. Wybory, jak to wykazywaliśmy już, nie będą odtąd domeną klik, wojujących bojowemi hasłami głównie i wodzących na pokuszenie wszelką trzeźwość i dorzeczność myślową, klik, działających stale w kierunku zdezorjentowania i rozbicia opinji publicznej. Komenda ich przestanie wreszcie być punktem wyjścia dla szeregu idejowych niby to poczynań, z pożytkiem ogólnym Narodu i Państwa nic nie mających wspólnego. Obywatele w doniosłym momencie powoływania nowych ciał prawodawczych zmuszeni będą, niby sędziowie przysięgli, do głosowania wyłącznie według własnego sumienia. I sumienia tego nie będą więcej tumaniły i wprowadzały w błąd lub narkotyzowały sugestje, wyrosłe z niesłychanej ciasnoty wyobrażeń i egoizmu dążeń zarejestrowanych sekt i zmów politycznych albo klasowych, zwolna dojrzewających, spisków. Boć i ten proces dokonywa się w łonie t. zw. partji.

Nic dziwnego, że w przededniu utrącenia ich przemożnego w ciągu tylu lat wpływu na szerokie sfery — sztaby stronnictw stają dęba i wierzgają nogami jak konie, które po raz pierwszy może wprzęgane są do wozu normalnych obowiązków i praw obywatelskich. Nie one będą odtąd robiły deszcz i pogodę, nie one będą odgrażały się Państwu wciąż niby mogącą nadejść burzą, brzemienną piorunami z ich właśnie „centroprawych“ i „centrolewych“ niesfornych łap gromowładnych. Są więc w tej chwili w niewesołej sytuacji kapłanów dogasającego kultu politycznego bałwochwalstwa. Bałwanów nie brak jeszcze, ale co raz mniej chętnych do oddawania im czci politycznej i do wiary w ich „programowe“ cudotwórstwo. Odchodzący volens nolens — próbują więc ostatnich efektów. Usiłują przestraszyć ogół i na schyłku porazić jeszcze, czem się da, jego, jak sądzą, zawsze naiwną wyobraźnię. Sięgają w tym celu niestety do zbyt znanych sposobów. „Piękna Helena“ niedawno przecie była wznowiona i wszyscy pamiętamy owe blaszane grzmoty, mające utrwalić jeszcze choć na czas jakiś co raz bardziej sceptycznych — w zaufaniu do mocy bankrutujących bóstw i ich kłamliwej nad losem ludzkim przewagi. Te grzmoty blaszane, zapożyczone od ś. p. Offenbacha, to właśnie owe groźne „uchwały“ i „postanowienia“ dyktowane przybocznej swej czeredzie przez partyjnych augurów, widzących aż nadto dobrze nadciągający nieubłaganie kres swojego panowania.

Dzięki mądrej kwietniowej konstytucji i świeżo ogłoszonej ordynacji wyborczej „panowanie“ to fantastów, sektantów i trutniów, chcących cudzym żyć miodem, kończy się niewątpliwie wydęte, puste wewnątrz, przeróżne wielkości, czarujące dotychczas w sposób iście szamański łatwowierne gromady tu i ówdzie, są u kresu swej zbyt długotrwałej karjery. Wraz ze sztucznemi warunkami, w których pęczniały, wnet się skończą. I to cicho, marnie, bez sławy. Poprostu okaże się pewnego dnia, iż owi „wodzowie“ małodusznej głupoty — wszystkim co otrzeźwieli, a takich będzie większość, są najzupełniej zbędni. Braku ich nie spostrzegą wkrótce najbliżsi i dziwić się będą, że tyle czasu ulegali beztreściwej fikcji — sile, która nie będąc nią, narzucała im się jednak jako taka, dyktując jakieś władcze rozkazy.

Tych żałosnej pamięci rozkazów, tych wrzaskliwych „les ordres de bataille“ ostatniem wydaniem zapewne są wezwania do „bojkotu“ wyborów, stanowiące dziś już jedyną prawie treść partyjnych konwentyklów, o których raz wraz dowiadujemy się z pism. — Członkowie tego, czy owego stronnictwa nie wezmą udziału w wyborach — grożą nam, waląc w blachę aż zbyt widocznie, stare wygi dojrzałe w arkanach demagogicznego sztukmistrzostwa. Ale zaprawdę tym razem krzyki ich, gesty i „deklaracje“ śmieszą raczej, niźli poważne na kimkolwiek sprawiają wrażenie. Co zrobią na rozkaz ostatni swych zgrywających się do reszty wodzów „członkowie tego czy owego stronnictwa“ — to jest wszak obojętne. Co więcej jest przewidziane zgóry... Zrobią takie czy inne głupstwo. Na nic więcej bowiem ich nie stać. Wszak to jest do cna zdeprawowana politycznie a zwykle i moralnie „elita“ partyjnictwa. By ona poddała się argumentom zdrowego rozsądku, uznała zasadę solidarności społecznej lub nadrzędności potrzeb Państwa — tego nie należy się po niej spodziewać. Będzie czyniła to, co umie: pójdzie wichrzyć i „bojkotować wybory“. Ale to jest jej pieśń łabędzia, śpiewana nota bene przez szczupłe grono zachrypniętych ze złości bankrutów, uderzonych w swe własne karjery lub dochody. Gros ludu włościańskiego, albo mas robotniczych, albo nawet rzesz, dość rozsądnych z natury, drobnego mieszczaństwa za nawoływaniem tych wróżów posępnych lub tych zwykłych zawodowych warchołów nie pójdzie. Masy partyjnictwu wszelkiemu były właściwie zawsze obce. Były miljony chłopów i setki tysięcy robotników, ale „członków stronnictwa ludowego“ albo przysięgłych socjalistów z P. P. S. zmieściłbyś wszystkich razem w jednem dość małem mieście. Tak jest i teraz. Dzięki temu możemy spać spokojnie i tylko w swoim czasie zatroszczyć się by przy wyborach nie próbowano jakiegoś przypadkiem teroru, mogącego dotknąć elementy lojalne. To wszystko... Co tam myślą i gadają, kończący swoje funkcje niezaszczytne, rozbijacze społeczeństwa na mające się wzajem zwalczać cząstki — to jest rzecz bez znaczenia. Bronią jeszcze tak, jak umieją swych wysokich „zasad“ polityczno-moralnych i swych podejrzanej wartości i jakości stanowisk... Jednak ślepe wystrzały z okopów partyjnictwa porządku nie zakłócą i wielkiej ewolucji życia naszego nie powstrzymają wpół drogi. „Członkowie stronnictw“ rozmaitych dzięki wysiłkom swych przewódców do Parlamentu przyszłego być może zgoła nie wejdą. Ale Bóg z nimi... Wejdą bowiem do Izb ustawodawczych i wezmą oczywiście udział w wyborach — poprostu robotnicy i poprostu włościanie i mieszczanie i poprostu z sumieniem swem w zgodzie będący obywatele Polski. A o tych tylko chodzi i im to nowa ordynacja przedewszystkiem chce otworzyć naościerz drzwi Sejmu i Senatu.

W. I. Ł.

Wielkie święto harcerstwa polskiego



P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków rządu i korpusu dyplomatycznego przyjmuje defiladę młodzieży na Stadjonie w Spale

Przygotowania do wyborów już się rozpoczęły

Kalendarz wyborczy do Sejmu

Do **16-go lipca** — Prezydent Rzplitej powołuje generalnego komisarza wyborczego i jego zastępce.

Do **25-go lipca** — Minister spraw wewnętrznych powołuje okręgowych komisarzy wyborczych. Generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców. Wydziały wojewódzkie powołują członków okręgowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców.

Do **1-go sierpnia** — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych powołują przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców.

Do **4-go sierpnia** — władze administracji ogólnej i przełożeni gmin powołują członków obwodowych komisyj wyborczych, oraz ich zastępców. — Ukończenie sporządzenia spisów wyborców do Sejmu przez przełożonych gmin. Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych. Zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców.

Do **5-go sierpnia** — przełożeni gmin przesyłają spisy wyborców przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisyj wyborczych. Przewodniczący organów, dokonywujących wybory delegatów do zgromadzeń okręgowych, przesyłają odpisy protokółów z wyboru delegatów przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych i okręgowym komisarzom wyborczym. Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatu na obwody głosowania. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych, oraz termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj.

7-my sierpnia — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Sejmu.

Do **9-go sierpnia** — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych unieważniają wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem i zarządzają wybory uzupełniające.

14-ty sierpnia — ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisów wyborców. Zgromadzenia okręgowe zbierają się w celu ustalenia listy kandydatów na posłów.

19-ty sierpnia — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych.

Do **19-go sierpnia** — kandydaci na posłów przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

20-ty sierpnia — okręgowe komisje wyborcze przystępują do zatwierdzania list kandydatów na posłów.

Do **23-go sierpnia** — zastępcy kandydatów, wpisani przez okręgową komisje wyborczą na listę kandydatów na posłów przesyłają do komisji okręgowej oświadczenie o zgodzie na kandydowanie.

Do **24-go sierpnia** — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów, nakazują obwodowym komisjom wyborczym wciągnięcie, lub skreślenie ze spisu osoby, wnoszącej zażalenie lub sprzeciw.

Do **26-go sierpnia** — obwodowe komisje wyborcze wprowadzają do spisu wyborców zmiany nakazane przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych.

Do **29-go sierpnia** — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych ogłaszają listę kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godzin głosowania.

7-go września — przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają do publicznego przeglądu ostatecznie ustalony spis wyborców.

8-go września — głosowanie do Sejmu.

11-go września — okręgowe komisje wyborcze przystępują do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania mandatów kandydatom na posłów.

20-go września — generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie rządowej wynik wyborów do Sejmu.

Do **23-go września** — generalny komisarz wyborczy przesyła każdemu wybranemu posłowi list wierzytelny.

Do **27-go września** — wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom.

Kalendarz wyborczy do Senatu

Do **30-go lipca** — generalny komisarz wyborczy powołuje przewodniczących wojewódzkich kolegjów wyborczych, oraz ich zastępców.

Do **2-go sierpnia** — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu powołują przewodniczących zebrań obwodowych, oraz ich zastępców.

Do **5-go sierpnia** — władze administracji ogólnej przesyłają spisy wyborców do Senatu przewodniczącym zebrań obwodowych i przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej do Sejmu. Władze administracji ogólnej ogłaszają o podziale powiatu na obwody wyborcze. Przewodniczący zebrań obwodowych podają do wiadomości publicznej godziny swego urzędowania, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj.

7-go sierpnia — przewodniczący zebrań obwodowych wykładają do publicznego przeglądu spisy wyborców do Senatu.

14-go sierpnia — ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu spisu wyborców.

19-go sierpnia — przewodniczący zebrań obwodowych przesyłają zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu.

Do **22-go sierpnia** — przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu po rozpoznaniu zażaleń i sprzeciwów, nakazują przewodniczącym zebrań obwodowych wciągnięcie lub skreślenie ze spisu osoby, wnoszącej zażalenie lub sprzeciw.

Do **24-go sierpnia** — przewodniczący zebrań obwodowych wprowadzają do spisu wyborców zmiany, nakazane przez przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu.

25-go sierpnia — zebrania obwodowe wybierają delegata do wojewódzkich kolegjów wyborczych.

1-go września — zebrania obwodowe wybierają ponownie delegata w przypadku unieważnienia poprzedniego wyboru przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej do Sejmu.

15-go września — wojewódzkie kolegja wyborcze powołują senatorów, oraz ich zastępców.

20-go września — generalny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie urzędowej wynik wyborów do Senatu.

Do **23-go września** — generalny komisarz wyborczy przesyła listy wierzytelne senatorom, powołanym w wojewódzkich kolegjach wyborczych.

Do **27-go września** — Prezydent Rzeczypospolitej powołuje senatorów i przesyła akt powołania generalnemu komisarzowi wyborczemu. Wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom w wojewódzkich kolegjach wyborczych.

Do **30-go września** — generalny komisarz wyborczy wydaje listy wierzytelne senatorom, powołanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Przewodniczący kolegjów przesyłają Sądowi Najwyższemu protesty wraz z aktami zaskarżonych czynności, **biuru zaś Senatu — odpisy protestów.**

Gorullai - owłosiony lud z przed 2 tys. lat

Znudzony życiem miejskiem, paryski kupiec Belloni du Chaillu, odpłynął pewnego dnia od brzegów słonecznej Francji wraz ze swym 13-letnim synem i nad brzegami Gabonu w zachodniej Afryce zbudował szałas, w którym rozpoczął nowe życie. A było to w roku Pańskim 1848.

Tak się zaczyna historja, wprawdzie nie romantyczna, ale pełna przygód, która doprowadziła do odkrycia bardzo rzadkiego małpoluda, jakim jest goryl. Określenie „odkrycie" nie jest jednakże ścisłe. Bo już przed 400 laty był taki spryciarz, który wiele podróżował, dotarł również do Afryki i odkrył tam „lud owłosiony" i potężny, który nazywał „Gorullai". Podróżnik ów zwał się Hanno, a ówczesna nazwa goryla, jak widzimy, posiada wiele pokrewieństwa z nazwą dzisiejszą.

Otóż papa Belloni zajęty był skupowaniem kości słoniowej, którą mu murzyni znosili zdaleka i wysyłaniem jej ze stokrotnym zarobkiem do Europy. Syn zaś jego tymczasem wałęsał się po okolicznych lasach w towarzystwie czarnych rówieśników, których język przyswoił sobie z czasem. W r. 1852 niestary jeszcze kupiec zmarł, a 17-letni młodzieniec pozostał nad brzegiem Gabonu z wielkim wprawdzie majątkiem, ale sam, jak palec. Zaopiekowali się nim misjonarze anglikańscy, a jeden z nich, wiedząc, iż chłopak posiada o Afryce dużo wiadomości, namówił go, aby się udał do New Yorku i wręczył mu list do redaktora naczelnego nowojorskiej „Tribune".

Chłopak wyjechał rzeczywiście i tak zachwycił redaktora swemi opowiadaniami afrykańskiemi, że ten polecił mu opisać to wszystko. „Tribune" drukowała odpowiadania, które wywołały najżywsze zainteresowanie. Oczywiście znaleźli się uczeni, którzy nie we wszystkiem zgadzali się z twierdzeniami młodego podróżnika. Chłopak bowiem nie przywiózł z sobą nic, co mogłoby poprzeć jego twierdzenia o Afryce.

Nie pozostało mu przeto nic innego, jak wrócić nad brzegi Gabonu. Odnalazłszy z łatwością swych dawnych czarnych rówieśników, zabrał się tym razem inaczej do dzieła i zorganizował wyprawę naukową w głąb czarnego lądu. Królowa Romposzombo dodała mu oddział wojowników, którzy jednak uciekli na widok pierwszego napotkanego goryla. Młody du Chaillu zdobył jednak bardzo poważne materjały, które wywiózł do New-Yorku.

Co do goryli nie przekonał jednak uczonych. Uparty du Chaillu przedsięwziął przeto swą trzecią podróż do Afryki. Tym razem dotarł do plemion murzyńskich, które nigdy jeszcze białego człowieka nie widziały. Naczelnicy plemion witali go przyjaźnie i gościli, jak mogli, organizując przytem wyprawy na goryle. Żywego goryla nie udało się młodemu podróżnikowi nigdy pojmać, ale upolował 6 goryli, z których ściągnął skórę i zapakował w skrzynię. Losy zaniosły go wreszcie do plemienia Njawis, które przyjęło go wrogo. Trzeba było uciekać. W najwyższym pośpiechu młody podróżnik zdołał porwać ze skrzyni dwie skóry goryle, które dowiózł szczęśliwie — ale nie do New Yorku tym razem, lecz do Londynu.

Tu młodzieniec wygłosił odczyt w Królewskiem Towarzystwie Geograficznem, przedstawił obie skóry i nareszcie zdołał przekonać uczonych, że goryl jest tylko małpą, a nie owłosionym człowiekiem.

L. H.

Kto mówi prawdę?
Kiepura, czy Marta Eggerth?

Artystka filmowa Marta Eggerth, znana i u nas z filmu z Janem Kiepurą, w związku z zaangażowaniem jej na kilka występów do paryskiej Opera Comique i berlińskiej opery państwowej, udzieliła „Neues Wiener Jurnal" wywiadu co do przyszłych swych planów.

— „Śpiew, to mój żywioł — mówi Marta Eggerth — uczę się ciągle i ciągle. Dla Paryża przerabiam partje „Manon", „Cyganerję", „Cyrulika Sewilskiego" — w Berlinie będę śpiewać „Madame Buterfly" Uczę się pod kierunkiem nowego nauczyciela. Nietrudno zgadnąć, że jest nim mój mąż, Jan Kiepura. On i maestro Sadino z La Scali towarzyszyć mi będą także do Hollywood, gdzie będę nakręcać nowy film. Mąż mój równocześnie będzie nagrywał film w konkurencyjnej firmie przyrzekł jednak nie zaniedbywać lekcji ze mną, choćby dlatego, że mam perspektywę śpiewania w Wiedniu, gdzie sam tak chętnie śpiewa"...

„Mój mąż Jan Kiepura?" Kto zatem mówi prawdę: czy Kiepura, który podczas swego ostatniego pobytu w Polsce kategorycznie zaprzeczył, jakoby z p. Eggerth łączyło go cokolwiek, poza zwykłą znajomością, — czy też p. Eggerth, mówiąca „mój mąż, Jan Kiepura?"

Anglja ostrzega przed „publicznym pijakiem nr. 1"



W restauracjach miejscowości Seisey Bill (hrabstwo Sussex) wywieszono ten plakat z opisem i podobizną najgorszego (czy też najlepszego?) pijaka Anglji. Pod grozą surowych kar zabrania się sprzedawać mu alkohol. Plakat taki wywieszono w Anglji po raz pierwszy.

Najdroższy katalog na świecie

W Londynie wyszedł z druku katalog dzieł sztuki sporządzony pod kierownictwem znanego estety i historyka sztuki dr. Williamsona. Katalog ten jest unikatem w swoim rodzaju. Zawiera on spis i opis zbiorów arcymiljonera amerykańskiego, bankiera J. P. Morgan'a. Katalog ukazał się tylko w 30 egzemplarzach, ale koszty druku wynoszą aż 650.000 franków. Jest to więc najdroższy katalog na świecie. Tak wysokie koszty katalogu powstały stąd, iż wszystkie reprodukcje dzieł sztuki są własnoręcznemi akwarelami znakomitych artystów, którym Morgan powierzył wykonanie kopij.

Douglas Fairbanks wyproszony z kasyna gry

Douglas Fairbanks Jr. i Laura la Plante, bawiąc na Rivierze, wstąpili w Monte Carlo do kasyna. Tu Doug przysiadł się do ruletki w zamiarze wypróbowania szansy. W tej chwili podszedł jednak doń inspektor kasyna, który śród wielu przeprosin oznajmił aktorowi, że regulamin kasyna nie pozwala mu na branie udziału w grze. Zakaz ten opiera się na przepisie, który mówi, że osoby, pracujące zawodowo na terytorjum ks. Monaco nie mogą grać w kasynie. Fairbanks zaś i Laura la Plante istotnie kręcą film na tle Lazurowego Wybrzeża.

Wagon kolejki górskiej z turystami spadł w przepaść

W górach Moroeni w Rumunji w pobliżu Brasowa wagon kolejki linowej, przepełnionej turystami, **oberwał się i spadł w przepaść.** Trzech pasażerów **zginęło na miejscu,** a 5-ciu odniosło rany.

Liga przeciw rudym

Jednym z najdziwaczniejszych związków, jaki powstał w USA. jest liga przeciw rudym... kobietom. Założyciele ligi twierdzą, iż doszli na podstawie obserwacyj do wniosku, że kobiety rudowłose są kłótliwe, podstępne i próżne, pozatem nie lubią pracować. Przeto liga postanowiła zwalczać „rude niebezpieczeństwo". W jaki sposób? Liga będzie ostrzegać młodych ludzi przed groźbą ożenku z rudowłosemi. Trudno przewidzieć, jakie sukcesy odniesie ekscentryczna Liga, faktem jest jednak, iż już dzisiaj błogosławią ją fryzjerzy, którzy zarzuceni są żądaniami klijenteli damskiej, aby przefarbowano jej włosy... na kolor rudy. Oczywiście — to było do przewidzenia.

WALTER HERRMANN **27)**

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Różnica w traktowaniu więźniów zależnie od klasy jest bardzo duża. Tylko pożywienie jest jednakowe dla wszystkich trzech klas. Skazańcy drugiej klasy mogą służyć u dozorców lub u urzędników, jako „garçons de famille" (ordynansi), za co otrzymują skromne wynagrodzenie. Na noc muszą jednak powracać do obozu i spać razem ze wszystkimi skazańcami. Łóżkiem skazańca jest hamak marynarski, który się rozwiesza na noc.

Więzień pierwszej klasy nie może być wogóle używany do cięższych robót. Może on także zgodzić się do służby Wynagrodzenie jego jest nieco wyższe.

Przydzielony do pierwszej klasy ma nawet prawo do otrzymania „koncesji" na uprawianie kawałka ziemi wielkości jednego hektara. Administracja jest obowiązana wybudować mu wówczas na takiej działce domek, wydawać przez pół roku żywność oraz dostarczyć siekierę, toporek, motykę i łopatę.

Tak wyekwipowany koncesjonarjusz musi się sam już starać o dalsze swoie potrzeby.

Pomijając to, że koncesje nadawane są bardzo rzadko, to jednak są one dobrodziejstwem dość obosiecznem. Przedewszystkiem każdy, kto pragnie taką koncesję otrzymać, musi wpłacić do kas administracji kwotę stu franków. Jest to suma, którą więzień może sobie zaoszczędzić tylko pracą bez wytchnienia.

Ziemia naogół jest dobra i urodzajna. Kawałek gruntu, który otrzymuje koncesjonarjusz, jest dostatecznie duży, aby przy umiejętnej uprawie mogło się na nim swobodnie wyżywić dwóch do trzech ludzi, Ba, przy zabiegliwości i umiejętności postępowania, koncesjonarjusz taki potrafi sobie z czasem nawet odłożyć mały kapitalik, oczywiście jeśli nie będzie również na swojej działce okradany nieludzko przez administrację. Gdy tylko ziemia zacznie rodzić, musi świeżo upieczony „posiedziciel ziemski" nie zapominać o „smarowaniu" rąk tym urzędnikom, którzy zasiadają w komisji, przydzielającej koncesje. To znaczy, musi on dostarczać tym urzędnikom warzywa i owoce albo zupełnie bezpłatnie, albo też za tak śmiesznie niskie ceny, że jest to równoznaczne z podarunkiem. Tego jednak nie wystarcza. Nadzór nad koncesjonarjuszami ma specjalnie wyznaczony starszy dozorca. Taki „urzędnik" nie zadawalnia się bynajmniej tem, co dla świętego spokoju koncesjonarjusz sam mu oddaje. O nie, on żąda wprost: „Przynieś mi to, przynieś mi tamto". Oczywiście żaden nieborak, pracujący w pocie czoła na swoim kawałku ziemi, nie widzi za to żadnej zapłaty, a jeśli nawet coś dostanie, to stanowi to wprost śmieszną cenę. Jeśli zaś koncesjonarjuszowi przyjdzie do głowy upominać się o pieniądze za dostarczone produkty, to niedługo pozostaje on na swojej działce. Jeden raport nadzorcy do władz wyższych i śmiałek taki pozbawiony zostaje nietylko koncesji ale i zebranych oszczędności.

Człowiek wolny nie może sobie wyobrazić, co się nie dzieje w takiej krainie potępieńców.

W każdym obozie znajduje się także pomieszczenie dla lekko chorych. Nie widziałem nigdy gorszego chlewu, niż taka izba chorych. Urąga ona wszelkim pojęciom o higjenie. Pozbawiona okien, wentylowana jest tylko przez ażurowe drzwi, zrobione z grubych prętów żelaznych. Przepuszczają one do środka bardzo mało światła. Za łóżka służą drewniane nary. Drewniany kubeł w kącie, przeznaczony dla naturalnych potrzeb chorych, uzupełnia umeblowanie. Wszystko to przypomina bardziej klatkę dla dzikich zwierząt, niż pomieszczenie dla ludzi i to w dodatku dla ludzi chorych. Smród i gorąco, jakie panują pod niskim dachem z karbowanej blachy, wznoszącym się nad taką izbą i rozpalonym przez tropikalne słońce, są równie nie do zniesienia jak i nie do opisania. Wszystko razem jest prawdziwym rozsadnikiem zarazy.

Lekarz odwiedza izbę chorych dwa razy na tydzień. W poniedziałki i czwartki. Jeśli przypadkiem zachoruje ktoś bezpośrednio po poniedziałkowej wizycie lekarskiej, to musi cierpieć i czekać do czwartku bez względu na to, czy umrze, czy też nie. Wiem o dwóch wypadkach, kiedy chorzy pozbawieni najprymitywniejszej pomocy lekarskiej, przypłacili to życiem. Nikt się tem specjalnie nie przejmował.

Nie o wiele lepiej też przedstawia się czystość w kuchni. Podłogi, ściany i wszystkie sprzęty lepią się tam poprostu od brudu, a robactwo roi się we wszystkich kątach. Szczury kręcą się po kuchni, jak jakieś zwierzęta domowe. Nie boją się ludzi zupełnie. Nikt się nie troszczy o to, że w tym gorącym klimacie poza wszystkiem mogą one być rozsadnikami zarazy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielkie święto harcerstwa polskiego



Harcerki defilują przed P. Prezydentem RP.



Fragment wielkiej defilady w Spale w dniu 14 bm.

LOPP wzywa wszystkich do pracy

Obywatele Rzeczypospolitej — członkowie LOPP

Nie przebrzmiały jeszcze echa żałobnych werbli i dzwonów, a już rzeczywistość nieubłagana przywołuje nas do codziennej pracy. Do pracy tej wrócić musimy, albowiem jednem z naczelnych wskazań Testamentu Wodza Narodu jest, że bezczynność prowadzi do klęski.

Wiemy, co uczynić należy, znamy zadania nałożone na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Musimy pracować ze zdwojoną energją, ufni w swe siły, wsłuchując się w idące od strony Krakowskiego Gościńca, z Wawelu do serc naszych hasła i wskazania.

Zarząd Główny LOPP świadom wielkiej odpowiedzialności wobec Ducha Wodza, postanowił przystąpić do spełnienia włożonych nań zadań natychmiast, pewien że wszyscy członkowie LOPP wydatnie pomagać mu w tem będą.

A więc rzucamy hasło: — Zwiększyć ilość członków L. O. P. P., zażądać współpracy całego społeczeństwa, nietylko 1.500.000 obywateli zrzeszonych w LOPP.

Pamiętajmy, że składkami swemi budujemy najtrwalszy i najmilszy Sercu Wodza pomnik, pomnik potęgi i bezpieczeństwa Ojczyzny, pomnik, którego budowę rozpoczął On Sam...

Członkowie Zarządu Głównego LOPP wraz z pracownikami biura zebrali i wpłacili na budowę Kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie 2.500 zł. Suma ta powiększa się ciągle ofiarami, składanemi przez członków Zarządów i pracowników Okręgów i Obwodów LOPP, nie wpłynie jednak w najmniejszym nawet stopniu na uszczuplenie funduszów LOPP.

Zarząd Główny LOPP przystępuje dla celów lotnictwa do budowy wysokogórskiej Stacji Meteorologicznej, łącznie z Obserwatorjum Astronomicznem i Stacją Badania Przyrody Wysokogórskiej w pasmie Czarnohory, na szczycie Rozśpiewanym, na wysokości 2078 m. nad poziomem morza i postanowił Obserwatorjum to nazwać imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego, a na szczycie frontowym pod Orłem Białym umieścić mozajkowy portret Wodza.

Ponadto Zarząd Główny LOPP ustanowił:

a) przyznanie stypendjów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla studentów Wydziałów Lotniczych i chemicznych, a mianowicie: 1 na Politechnice Warszawskiej, 2 na Politechnice Gdańskiej, 3 na Politechnice Lwowskiej, 4. na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. 5. na uniwersytecie Warszawskim (Chemiczne). 6. na Uniwersytecie Krakowskim;

b) dostarczyć dla nauki pilotażu samolotów i wyszkolić 420 nowych pilotów;

c) uruchomić 20 nowych szkół szybowcowych;

d) zbudować 20 nowych lotnisk;

e) stworzyć sieć instruktorów modelarstwa lotniczego;

f) zbudować Centrum Badań Przeciwlotniczo - Gazowych;

g) budować nowe schrony przeciwlotniczo - gazowe i zaopatrzyć teren w sprzęt dla drużyn odkażających;

h) wyszkolić szereg dalszych instruktorów OPLG.,

i) uruchomić szereg kursów OPLG. dla ludności cywilnej, celem zapewnienia jej maksimum bezpieczeństwa na wypadek ataków lotniczo - gazowych.

Zorganizowane społeczeństwo, potężne lotnictwo i niezawodna obrona przeciwlotniczo - gazowa — oto są wyrazy hołdu LOPP dla Wodza Narodu, Wskrzesiciela Ojczyzny, Pierwszego Marszałka Polski i Pierwszego Członka Honorowego LOPP.

Usilną pracą i spełnianiem zadań jej powierzonych, uczci LOPP. pamięć Wskrzesiciela Polski.

Musimy pracować, póki ów pomnik potęgi i bezpieczeństwa Państwa nie stanie się tak mocny i niewzruszony, że żadne wrogie siły skruszyć go nie zdołają.

Tak nam dopomóż Bóg.

W imieniu Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej:

Prezes:

(—) Inż. Leon Berbecki, Generał Dywizji.

Strzelcy w hołdzie Marszałkowi

Ziemia z miejsca, gdzie lądował król Zygmunt III. na kopiec w Sowińcu

Ubiegłej niedzieli w obozie oficerskim Związku Strzeleckiego w Rozewiu nad morzem odbyła się uroczystość wzięcia ziemi nadmorskej do kopca Marszałka na Sowińcu.

Po uroczystej mszy św., na której obecny był dowódca Obrony Wybrzeża **komandor dypl. Frankowski** odbyła się defilada i podniesienie na maszcie obozowym, gdzie powiewają obok polskiej chorągwie estońska i rumuńska, również chorągwi Finlandji z okazji przybycia szefa Sztabu Obrony Narodowej republiki fińskiej **płk. Inmara i ppłk. Kaarle,** którym towarzyszył z ramienia komendy głównej Związku Strzeleckiego **pułkownik Pożerski.**

Po południu do obozu przybył dowódca Floty **kontradmirał Unrug,** który był obecny przy wzięciu ziemi na kopiec Marszałka w Sowińcu. Ziemię wzięto z Lisiego Jazu w miejscu, gdzie kiedyś lądował przy bywając do Polski król Zygmunt III. Ziemia odniesiona zostanie do Krakowa przez strzelecką sztafetę motocyklową w pierwszych dniach sierpnia.

Serdeczne powitanie wycieczki polskiej z Niemiec

przez kresową ludność powiatu wyrzyskiego

W dniu 12 bm. nadgraniczne miasteczko Wysoka w powiecie wyrzyskim pod Bydgoszczą przeżyło rzadką i wzruszającą uroczystość, a mianowicie witało w swych murach wycieczkę młodzieży polskiej z za kordonu.

Już od samego rana dało się zauważyć gorączkowe przygotowanie dla jak najserdeczniejszego powitania braci z obczyzny.

O godz. 4 popołudniu p. wójt **Zabel** wraz z Zarządem Gminy wyjechał na przejście graniczne Bądecz, aby tam w imieniu p. starosty powiatowego, wprowadzić uroczyście wycieczkowiczów na teren Rzeczypospolitej Polskiej. O godz. 5 zajechało 5 autobusów z Niemiec, przepełnionych po brzegi pasażerami, przed niemiecki urząd celny, lecz dość długo jeszcze, bo około 2 godziny musieli gospodarze Polacy czekać zanim zobaczyli się z gośćmi, a to ze względu na bardzo drobnostkowe badanie przejeżdżających przez tamt. urzędników granicznych.

Kiedy wreszcie goście przekroczyli granicę, dały się słyszeć proste, lecz serdeczne słowa p. wójta **Zabla:** „Bracia Rodacy! Przypadł mi dzisiaj w udziale ten zaszczytny, a zarazem miły obowiązek powitania Was w imieniu p. starosty powiatowego tu na zachodnich rubieżach Polski". W dalszym ciągu swej powitalnej mowy p. wójt gorąco zaapelował do gości, aby nigdy nie zapominali o ich Matce, Polsce, tak jak i Ona nigdy o nich nie zapomina. Po uroczystem wprowadzeniu wycieczkowiczów do wioski, wzniesiono okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej i Jej Prezydenta, poczem autobusami ruszono do Wysokiej. **Tu spotkała przyjezdnych miła niespodzianka. Tłum mieszkańców na ulicach i na rynku powitał gości okrzykami: „Niech żyją", a nakryte na rynku, przed hotelem p. Bederskiego, stoły, zapraszały do pierwszego skromnego posiłku na terenie Polski.** Umundurowana Straż Pożarna utrzymywała porządek wśród ludności, a gości obsługiwały członkinie miejscowych organizacyj młodzieżowych. W czasie posiłku p. burmistrz **Misiak,** jako gospodarz miasta, powitał rodaków w serdecznem przemówieniu, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Ojczyzny i P. Prezydenta. Zkolei kierownik wycieczki dziękował gospodarzom za tak miłe i niespodziewane przyjęcie, żałując bardzo, że tak ograniczony jest czas do odjazdu pociągu. Odśpiewawszy hymn, Polacy z Niemiec z pośpiechem zajmowali miejsca w autobusach, aby zdążyć na pociąg. Żegnani żywiołowemi wiwatami i fanfarami straży pożarnej z rozrzewnieniem opuszczali gościnne mury pierwszej polskiej miejscowości.

Owacyjne przyjęcie braci z zagranicy przez społeczeństwo kresowe, nie jest tylko zwykłą manifestacją, ale jest czemś więcej. **Jest świadectwem uczuć patrjotycznych i poczucia narodowego Polaków, mieszkających tu na wysuniętych kresach zachodnich.**

Frachty kolejowe za przesyłki z Polski do Gdańska

opłacane będą w Gdańsku ale w złotych

Jak wiadomo przed 10-ciu dniami Zarząd K. P. K. wydał rozporządzenie na mocy którego frachty za przesyłki towarowe idące z Polski do W. M. Gdańska opłacone mają być zgóry przy ich nadawaniu, zaś frachty za przesyłki idące z Gdańska do Polski ma uiszczać odbiorca również w Polsce. Zarządzenie to zostało wydane w celu uniknięcia straty, która wynikłaby dla Kolei Polskich przy pobieraniu opłaty frachtowej w Gdańsku w guldenach i niemożności zamienienia ich na złote z powodu ograniczeń dewizowych w Gdańsku.

Zarządzenie to postawiło interesantów portowych tak gdańskich jak i polskich przed nową i niekorzystną dla nich sytuacją we wszystkich bowiem wypadkach frachty kolejowe wypłacane były dotychczas przez eksporterów gdańskich, względnie przez firmy eksportowe lub banki mające siedzibę w Gdańsku. Eksporterzy polscy nadający przesyłki **zwłaszcza drzewa i zboża w drobnych ilościach, często na małych stacjach, nie są przygotowani na pokrywanie na miejscu kosztów ich przewozu.** Wobec tego, że zarządzenie to mogłoby się ewentualnie odbić niekorzystnie na cyfrach eksportu polskiego, sprawa ta stała się przedmiotem obrad tak interesantów, jak i zarządu portu w Gdańsku, w następstwie czego **Rada Portu w Gdańsku, pismem Dyrektora Handlowego, pana inż. Nagórskiego, zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji** z prośbą o zrewidowanie zarządzenia i ewentualnie **o umożliwienie placenia frachtów kolejowych w Gdańsku w złotych polskich.**

Zainteresowane **Ministerstwa ustosunkowały się przychylnie do tego żądania i obecnie badane są pod względem formalnym i technicznym możliwości wprowadzenia odpowiednich zarządzeń.**

Zamrożone należności polskiego przemysłu chemicznego w Gdańsku

(o) **Warszawa,** 16. 7. (tel. wł.) W związku z wprowadzeniem w Gdańsku restrykcyj walutowych Polski Związek Przemysłu Chemicznego rozpisał ankietę, celem ustalenia wysokości **zamrożonych na terenie Wolnego Miasta należności tego przemysłu.** Jak się okazuje, należności, których termin płatności już nastąpił wzgl. przypada w ciągu najbliższych 3 miesięcy, wynoszą **około 400 tysięcy zł.**

Uroda i zdrowie

Laureatka nagrody Nobla - Selma Lagerlöf a równouprawnienie kobiet

Rząd nowego państwa tureckiego, którego jednym z pierwszych czynów było wprowadzenie równouprawnienia kobiet drogą dekretu — chociaż się to mogło wydawać aż szaleństwem w owym kraju, gdzie kobiety były prawie niewolnicami, — wydawał teraz dla Międzynarodowej Ligi Kobiet markę z portretem Selmy Lagerlöf.

Dlaczego właśnie Selmy Lagerlöf? Czy wielka ta szwedzka powieściopisarka, laureatka nagrody Nobla była kiedy specjalnie czynną bojwnicą o prawa kobiet? Nie, podobnie, jak nią nie była Marja Skłodowska — Curje, chociasz jedna i druga przez dzieło swego życia przysłużyły się napewno sprawie kobiecej więcej od najgwałtowniejszych jej agitatorek.

Marja Curie—Skłodowska nie zabierała nawet nigdy specjalnie głosu w sprawie równouprawnienia. Selma Lagerlöf pisała i mówiła od czasu do czasu na ten temat, jeśli ją o to proszono. Argumenty zaś, jakiemi się posługiwała, są wielce i ze wszech miar interesujące.

Było to jeszcze przed laty dwudziestu pięciu. Poraz pierwszy wówczas zwrócono się do niej z prośbą o takie przemówienie. Narazie zdawało się jej to — jak sama później wspominała — czemś bardzo łatwem. Argumentów było napozór tyle i tak nieodpornie przekonywujących. Po bliższem jednak zastanowieniu się, kiedy w ciszy swego gabinetu układała tekst swej mowy, zadanie okazało się dużo trudniejszem. Powiedzieć, że kobiety przecież i tak już wywalczyły sobie równouprawnienie przez to, że tyle z nich pracuje narówni z mężczyznami, że tyle jest między niemi lekarek, adwokatek, urzędniczek, zajmujących odpowiedzialne stanowiska, że niejedna zdobyła sobie głośne imię w dziedzinie nauki i sztuki? Na to odpowiedź będzie zawsze ta sama: „owszem są takie kobiety, lecz są one wyjątkami z ogółu — podczas, gdy ogół mężczyzn pracuje w ten sposób i wszyscy są do takiej pracy zdolni".

Wówczas zaczęła się Selma Lagerlöf zastanawiać nad tem, czy niema w dziejach ludzkości, w jej dorobku kulturalnym czegoś, co byłoby przedewszystkiem zasługą kobiety, co byłoby ich, wyłącznie, lub prawie wyłącznie ich dziełem?

— Aż olśniła mie wtedy ta myśl, jak wizja — mówi o tem swojem przeżyciu wielka Szwedka. — Tem dziełem, które ludzkość zawdzięcza kobiecie, tylko kobiecie, czy przedewszystkiem kobiecie, jest ognisko rodzinne.

Ale wbrew temu, co możnaby powiedzieć w związku z tem, że w takim razie rola kobiety nadal powinna się do tego ogniska domowego ograniczyć, Selma Lagerlöf wysunęła z owego niezaprzeczonego faktu inny nieporównanie głębszy wniosek.

Co równorzędnego w naszem życiu daje się zestawić z ogniskiem domowem? — odpowiedź nasunęła się pisarce jedna tylko: państwo.

Państwo, które jest dotychczas dziełem tylko mężczyzn. Czy istnieje idealne ognisko rodzinne? Istnieje, chociasz jest ich wprawdzie niewiele. Lecz czy jest choćby tylko jedno idealne państwo? Nie, takiego niema. Niema, bo do pracy nad niem nie dopuszczono kobiet.

To było, powtarzamy, przed dwudziestu pięciu laty. Sprawa kobieca posunęła się od tego czasu naprzód krokami wistości i praktyce owej harmonijnej — zdawałoby się — milowemi, pomimo to jednak wciąż jeszcze niema w rzeczywspółpracy mężczyzn i kobiet dla stworzenia wspólnego idealnego państwa.

Dlatego też Selma Lagerlöf powtarza do dzisiaj ten dawny swój argument, który bynajmniej nie stracił na aktualności — i dlatego jej podobiznę umieszczono w Turcji na znaczkach dla Międzynarodowej Ligi Kobiet — właśnie jej podobiznę i właśnie w Turcji, która w chwili swego odrodzenia się uznała za pierwszą konieczność powołanie kobiety do pracy równorzędnej z pracą mężczyzny.



Dwie eleganckie suknie na letnie popołudnie i wieczór.

Wojownicza mama



Obrazek to bądź co bądź w naszych oczach niezwykły, będący jednak w Anglji na porządku dziennym. Młoda mama chce wziąć udział w zawodach strzeleckich, a nie mając przy kim zostawić dziecka, zabiera je ze sobą na strzelnicę. I tak dobrze, że nie przywozi go papie do biura — do pilnowania!

Pielęgnacja cery na wywczasach letnich

Każda pani przebywając na wywczasach na wsi, w górach, w lesie, czy nad morzem, powinna pamiętać, że ten okres letnich wywczasów to nietylko okres odpoczynku i zdobywania sił i tężyżny fizycznej dla naszego organizmu, ale dla naszej cery zmęczonej przez cały rok pudrem i szminką.

To też pierwszym warunkiem pań, mających możność przebywania na świeżem powietrzu, jest zupełne zaniechanie na ten czas malowania się, a jeżeli to jest niemożliwe, zredukowanie używania kremów, pudrów i różów do minimum.

W mieście używamy zwykle pod puder krem, często róż, na noc smarujemy znów twarz kremem, tak, że cera nasza nigdy nie może swobodnie oddychać.

Na letnich wywczasach postępujemy zupełnie inaczej. Ranną przechadzkę odbywamy bez odrobiny pudru i kremu na twarzy. Po obiedzie, o ile to jest możliwe, smarujemy twarz płynem czy kremem, zwalczającym defekty naszej cery, więc wągry, piegi, suchość lub tłustość skóry. Twarz pod leczniczym kremem zostawiamy na jakieś dwie lub trzy godziny, potem zmywamy ją letnią wodą z mydłem, no i jeżeli już koniecznie chcemy, możemy się troszeczkę umalować. Ale tylko troszeczkę. Bo na łonie natury dziwnie brzydko i nienaturalnie wygląda twarz o ceglastych rumieńcach, krwawo pomalowanych ustach i oczach w obramowaniu sztywnych rzęs, kapiących od granatowego tuszu.

Wieczorem zmywamy starannie maguillage ciepłą wodą z mydłem i spłókujemy letnią tak, że skóra twarzy swobodnie oddycha podczas snu. Rano używamy do mycia twarzy wody zimnej bez mydła.

Przy opalaniu się należy pamiętać o tem, że tylko sucha cera wymaga smarowania, tłustemi olejkami i też powinno się ich używać w niewielkiej ilości. Natomiast tłusta cera podczas procesu opalania się może pozostać zupełnie nienatłuszczona. Dobrze jest tylko już po opaleniu się wetrzeć odrobinę dobrego kremu.

Wieczorem tego dnia kiedy odbywało się forsowne opalanie nie należy pod żadnym pozorem myć twarzy wodą i mydłem. Natomiast należy ją oczyścić z kurzu i brudu jakimś kremem lub wazeliną.

Poziomki jako kosmetyk

Jednym z najbardziej znanych i używanych domowych środków do upiększania i odświeżania cery są poziomki. Zwykłe leśne poziomki. Poziomki mają tę właściwość, że wydelikatniają skórę, czynią ją bielszą i jędrniejszą.

Przedewszystkiem należy doskonale oczyścić twarz z brudu i kurzu, myjąc ją ciepłą wodą z mydłem. Potem dobrze jest zrobić parówkę twarzy, lub przyłożyć kilka gorących kompresów. W ten sposób oczyszczona skóra twarzy lepiej przyjmie „krem poziomkowy", który przyrządzamy w następujący sposób: kilkanaście doskonale wypłókanych poziomek rozetrzeć w czystem naczyniu na miazgę, dodając (w wypadku, gdy mamy do czynienia z cerą suchą) 2 lub 3 łyżeczki świeżej śmietanki; dla cery tłustej najodpowiedniejsze będą same poziomki dobrze roztarte.

Tą masą poziomkową należy pokryć całą twarz (szczególnie nos, brodę i czoło) i pozostawić ją najmniej przez godzinę, poczem spłókać dobrze twarz letnią a następnie zimną wodą.

Powtarzając ten zabieg przez kilkanaście dni zauważymy, że cera staje się delikatna i czysta, wolna od wszelkich szpecących wysypek i plam.

Gdy pani wybiera się niespodziewanie gdzieś wieczorem i naturalnie chce pięknie wyglądać, radzę przed „zrobieniem twarzy" zastosować „kurację poziomkową".

Bo tylko na gładkiej i czystej twarzy puder, róż i karmin efektownie i ładnie wygląda. Na zmęczonej, powiędłej twarzy nietylko nie wygląda dobrze i korzystnie, lecz robi przykre wrażenie.

Sportowe i wieczorowe suknie letnie

Stanowczo nie mamy szczęścia do pogody. Po krótkiej fali upałów przyszły dni chłodne, czmurne, deszczowe. I kiedyż będziemy nosiły te wszystkie powiewne, wzorzyste i barwne cuda naszej letniej garderoby?

Miejmy nadzieję, że słońce będzie dla nas łaskawsze i już niedługo przyświeci nam i przygrzeje mocniej.

Myślę, że już każda pani zaopatrzyła się, a jeśli to jeszcze nie nastąpiło, to przynajmniej doskonale wie, co ma wchodzić w skład jej garderoby na wyjazd na letnie wywczasy.

Sukienki na wieś? Ich fason cechuje prostota. Najważniejszy jest wybór materjału: kretony, pika, len, płótna dziurkowane, ażurowe, haftowane, z drobnemi kwiateczkami, słowem wszystko, co jasne, wesołe, młode i harmonizuje z klombami kwiatów, zielenią ogrodów i lasów.

Nad wodę króluje kolor biały. Sukienki plażowe z prostotą łączą wyszukaną fantazyjność, zastępują mniej już modne pyjamy plażowe i przyznać trzeba są o wiele praktyczniejsze i odpowiedniejsze dla wielu pań, którym „nie do twarzy" było w spodniach. Robimy je z jedwabiu do prania lub lnu i nosimy wprost na kostjum kąpielowy.

Jednak wiele pań o smukłej linji i zgrabnych nogach entuzjazmuje się nadal pyjamami plażowemi, robi się je także z lnu, jedwabiu do prania lub też z wzorzystych kreponów, kretonów i satyny.

Naturalnie te suknie i pyjamy są dobre tylko na przedpołudnie. Możemy chodzić w nich i cały dzień, o ile spędzamy wakacje czy urlop na zapadłej wsi, a nie w modnem uzdrowisku. Gdy kto się uprze, może i w najelegantszym uzdrowisku paradować przez cały dzień w skromnej pikowej sukience, ale czyż po to jedzie się do modnego uzdrowiska?

Trzeba przecież pokazać przyjaciółkom i znajomym eleganckie toalety; jest tyle okazji do włożenia najmodniejszej strojnej sukni: dancing, zabawa ogrodowa...

Letnie suknie wieczorowe różnią się od zimowych przedewszystkiem rodzajem materjału, większą fantazyjnością i powiewnością, brakiem świecących ozdób, jednem słowem stylem. Zastosowane one są do odmiennego tła, jakiem jest park, taras kasyna, lub sala reunionowa w uzdrowisku. Zimowe lamy i aksamity ustąpiły organdynie, tafcie deseniowej, matowym jedwabiom.

Widzi się też dużo jedwabi imprime w kwiaty, grochy, wzory geometryczne, prążki i t. d.

Najmodniejsze i najulubieńsze wieczorowe suknie letnie są w tym sezonie z deseniowej tafty. Na jasnem pastelowem tle, różowem, kremowem, niebieskiem — ciemniejsza krata, lub delikatne, drobne kwiateczki.

Dużo falban, dużo poszerzeń zwłaszcza z tyłu. Przód sukni przeważnie gładki, wycięcie zupełnie pod szyję, natomiast głęboki dekolt na plecach. Obnażone plecy okrywa krótka pelerynka obszyta lisem lub lekki płaszczyk taftowy z szerokiemi rękawami albo małemi bufkami.

Również dużem powodzeniem cieszą się suknie o kwadratowem wycięciu odsłaniającem lekko ramiona. Rękawki króciutkie z falbanek, albo maleńkie bufki.

Jedwabie imprime należą do bardzo praktycznych. Wszystkie te crepe matt'y i crepe mongole piorą się doskonale i nie gniotą.

Organdyny najodpowiedniejze są na suknie ogrodowe, są bardzo miłe, wdzięczne i wiośniane, mają dużo zwolenniczek.

Kapelusz o dużem rondzie uzupełnia toaletę wieczorową. Pantofelki „obowiązkowo" białe reniferowe czółenka, lub sandałki. Jasna torebka i jasne pończochy.

Suknie spacerowe, sportowe i podróżne są proste i skromne. Tu króluje niepodzielnie wełna w najrozmaitszych gatunkach, wyrobach i kolorach. Dużo beige, szarego i bronzowego koloru.

Za całą ozdobę mają efektowne guziki, pasek i klips. Bardzo często suknie te mają prosty, reglanowy krój.

Do nich pantofle sportowe na słupkowym obcasie, małe kapelusiki sportowe i duże, sportowe torebki.

Veri.

Na ziemiach Pomorza

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

przez pracowników kolejowych DOKP Toruń

W dniu 12 bm. z ramienia komitetu D. O. K. P. Toruń, odbyło się zebranie wszystkich pracowników kolej. węzła tczewskiego w sali świetlicy KPW. na stacji Tczew, w sprawie sposobu uczczenia śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego — w którem wzięli licznie udział także urzędnicy i pracownicy pozamiejscowi.

W skład prezydjum weszli: przewodniczący pan radca Kosturkiewicz z DOKP Toruń, sekretarz wiceprezes B. Z. Z. M. na Okręg Pomorski Jan Jabłoński z Torunia, oraz dokooptowani członkowie: pp. naczelnicy oddziałów oraz miejsc służbowych.

Przewodniczący p. radca Kosturkiewicz wygłosił obszerny i wysoce interesujący referat o sposobie uczczenia przez kolejarzy Wodza Narodu Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, który od lat dziecinnych żył i pracował myślą, duszą i sercem tylko dla Polski, dokonując największego dzieła w dziejach Polski, t. j. Jej zmartwychwstanie z półtora wiekowych kajdan niewoli.

Następnie zabierali kolejno głos pp. Kruczkowski, Adamczyk, Szablewski, p. radca Kosturkiewicz, Jabłoński z Torunia, Nowak i Prochowski.

Zebrani w sali wypełnionej po brzegi wysłuchali w wielkiem skupieniu i powadze referatu i przemówień i wynagrodzili mówców rzęsistemi oklaskami, poczem uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Rezolucja:

Zebrani pracownicy kolejowi węzła tczewskiego w dniu 12. 7. 35 w sali świetlicy KPW. na st. Tczew, po wysłuchaniu referatu przedstawiciela z DOKP. Toruń, p. radcy Kosturkiewicza oraz in. przedstawicieli organizacyj kolej. w sprawie sposobu uczczenia śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego — **uchwalają niniejszem jednogłośnie zdeklarować się na potrącenie z poborów w wysokości 1 proc. na przeciąg dwu lat, celem przekazania tej sumy Naczelnemu Komitetowi pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.**

Prezydjum Zebrania pragnie tą drogą w imieniu Komitetu Dyrekcyjnego złożyć gorące podziękowanie za tak wysoce patrjotyczny wysiłek wszystkim pracownikom, oraz — pp. Naczelnikom Oddz. i miejsc służbowych węzła tczewskiego.

W tym samym dniu odbywały się podobne zebrania pracowników kolejowych innych węzłów: w Toruniu, Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądzu, Jabłonowie, Iłowie, Karsznicach i Chojnicach, na których zapadła taka sama uchwała.

Odprawa referentów wychowania fizycznego

Kolejowego Przysposobienia Wojskowego

W Dyrekcji Kolei Państwowych w sali konferencyjnej odbyła się odprawa referentów wychowania fizycznego z terenu całej Dyrekcji toruńskiej z udziałem 58 referentów i kierowników W. F.

Otwarcia odprawy dokonał wiceprezes okręgu K. P. W. komandor Kłossowski.

W imieniu D-cy Korpusu powitał delegatów mjr. Hurczyn, zastępca kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW. Referent WF Okręgu KPW kierownik działu Brzeziński, podał do wiadomości program odprawy, poczem wszyscy uczestnicy udali się do Ogródków Jordanowskich, aby przypatrzeć się specjalnie w tym celu zorganizowanym zawodom w grach sportowych, o których wynikach pisaliśmy w naszym numerze.

O godz. 11,45 nastąpiła zasadniczo Odprawa referentów wych. fiz., którą przeprowadził kier. działu ref. Brzeziński. Omawiając prace zimowe wych. fiz. w poszczególnych ogniskach, podkreślił referent, że do przeprowadzenia gimnastyki nie potrzebne są koniecznie wzorowo urządzone sale gimnastyczne. Ćwiczenia gimnastyczne można przeprowadzać z całem powodzeniem w świetlicach, które posiadają prawie wszystkie ogniska. Referent omawia ciężką pracę jaką mają referenci wych. fiz., aby wogóle móc zorganizować ćwiczenia, jak również położenie kolejarzy, którzy po ciężkiej pracy oddają się jeszcze wych. fizycznemu. Referenci w. f. program swój muszą ułożyć tak, aby był dostosowany do warunków miejscowych.

Referent poleca budowanie własnych boisk ale własną pracą i w ten sposób, ażeby budować częściami, gdyż na budowę całego boiska materjalnie ognisko nie stać. W planie budowy muszą być uwzględnione wszystkie gałęzie sportu.

Dalej wyjaśnia referent, że w obecnym roku na zawodach okręgowych są przewidziane konkurencje: a) dla młodszych do lat 30, dla starszych ponad 30 lat i dla kobiet. Powiadamia referent, że przy zdobywaniu P. O. S. jakkolwiek ogniska mogą w swym zakresie przeprowadzać próby ale zobowiązane są powiadamiać zarząd Okręgu KPW i odnośnego komendanta WF i PW na 14 przed próbą. Przypomina o obowiązku wywieszenia tablic z wykazem tych obywateli, którzy zdobyli POS. Wyjaśnia w jaki sposób można zorganizować kluby kolejowe. Referent stwierdza zupełne zaniedbanie przez ogniska prac wych. fiz. wśród rodzin kolejarskich, za które to również odpowiedzialni są referenci i kierownicy WF. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja. Wyjaśnień udzielali ob. Lewicki, Brzeziński i Gliszczyński.

Z całokształtu obrad wynika, że sprawy wychowania fizycznego są przez władze kolejowe bardzo wysoko stawiane i u wszystkich referentów znalazły odpowiednie zrozumienie, lecz na przeszkodzie należytemu rozwojowi stoi jedynie brak odpowiednich funduszy i terenów.

Wieś Gródek

rozbudowuje się w szybkiem tempie

Ze względu na wielką elektrownię krajową, dostarczającą prąd do licznych miast Pomorza stała się wieś Gródek, położona tuż obok elektrowni, głośną miejscowością do której zaglądają i turyści i letnicy.

Istnienie tak wielkiego zakładu przemysłowego zatrudniającego ok. 100 ludzi niepozostało też bez skutku na rozwój gospodarczy wsi. Czysto robotniczo rolnicza wioska Gródek nabiera obecnie cech miejscowości, przemysłowo handlowej i letniskowej. Jako letnisko ma ona wprost idealne warunki: lasy sosnowe z słynnym kamieniem djabelskim w pobliżu, wody Wdy itd.

To też ruch budowlany wsi, wzmógł się tu znacznie. Niema chyba wsi na Pomorzu, którą tego roku wznosi tyle nowych budowli co Gródek a nawet w niektórych miastach buduje się znacznie mniej aniżeli tutaj; kiedy bowiem w Gródku wznosi się tego sezonu aż 9 budynków mieszkalnych i handlowych to w Świeciu, mieście powiatowem, do którego Gródek należy, nie buduje się tego roku ani jednego nowego budynku mieszkalnego.

Wobec braku dostatecznej ilości placów budowlanych we wsi przystąpiono do wycięcia około 18 mórg pobliskiego lasu prywatnego i tutaj powstaje nowa i nowoczesna dzielnica Gródka z letniskami i sklepami. I tak budują: p. Majka dom handlowy wraz z pomieszczeniem dla letników, p. Konieczka restaurację i pierwszą salę w miejscu, domy mieszkalne budują pp. Sobocki, Falencik, Pruszanowski, Zieliński, Kluck, Pawłowski i Józef Nowak. Ubiegłego roku wybudowali domy pp. Umlauf, Kaczmarek, Wróblewski, Grabowski, Jan Nowak i Ręczkowiak. Domy budują kupcy, rzemieślnicy oraz pracownicy zatrudnieni w zakadach w Gródku.

Aresztowanie zabójcy w Orłowie Morskiem

Policja gdyńska od czasu przyłączenia do Gdyni rozległych przedmieść ma nielada pracę w oczyszczaniu nowych terenów z rozmaitego rodzaju niepożądanych elementów. Najwięcej kłopotu sprawia położone nad granicą gdańską Orłowo Morskie oraz jego zaplecza t. zw. „Drewniana Warszawa" i Mały Kack, gdzie w małych barakach znajdują bezpieczne kryjówki najrozmaitsi złodzieje.

Wczoraj w Orłowie Morskiem ujęto 23 letniego **Stanisława Zebruckiego** urodzonego w Mławie a ostatnio zamieszkałego w Grudziądzu, skąd uciekł przed poszukiwaniami Urzędu Prokuratorskiego. Zebrucki poszukiwany był za współudział w morderstwie.

Motocyklowe mistrzostwa Pomorza

Zorganizowane przez Klub Motocyklowy ZS. Grudziądz ogólnopolskie wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Pomorza wypadły bez zarzutu. Wyścig odbył się na znanej trasie Białochowo — Zakurzewo — Mokre wynoszącej 10 km i zgromadził płatnej i „gapowej" publiczności do 5000 osób na mecie i wzdłuż trasy.

Na 18 zgłoszonych zawodników stanęło na starcie 9 zaś bieg ukończyło tylko 3. — Punktualnie o godz. 15 nastąpił start, zaraz po starcie wysunął się na czoło doskonały zawodnik „Unji" poznańskiej Melloch na maszynie „Norton", który swą brawurową jazdą budził szczery podziw wśród publiczności nie szczędzącej mu oklasków. W pierwszem okrążeniu osiągnął on czas 5 minut 42 sek. na 10 klm. czyli około 100 do 110 km na godzinę. Podczas biegu z powodu defektu motoru wycofało się kilku czołowych motocyklistów między innemi bracia Szydłowscy (Grudziądz) Ziółkowski i Zakrzewski — (Bydgoszcz) itd.

Trasa biegu wynosiła 20 okrążeń po 10 km razem 200 km.

Po dwugodzinnem oczekiwaniu jako pierwszy na metę wpadł Melloch Jerzy z „Unji" Poznań na „Nortonie" uzyskując czas 2 godziny 2 min. 39 sek. osiągając szybkość dochodzącą do 130 km. na godz. Po blisko 10 minutowem oczekiwaniu przybył do mety drugi zawodnik Geier Erwin MSZ Cieszyn (Górny Śląsk) na „Rudge" z czasem 2 godz. 1 min., 56 sek. z szybkością 93 km. na godzinę. Jako trzeci przybył do mety Radzicki Willi z K. M. S. Z. Grudziądz na „BSA" uzyskując czas 2 godz. 39 min. przeciętną szybkość około 85 km. na godzinę.

Zawody powyższe wyłoniły 2 mistrzów i jednego wicemistrza. W kat. maszyn do 250 cm. mistrzostwo zdobył Geier Erwin z K. M. Z. S. Cieszyn na maszynie „Rudge T. T."; w kat. maszyn do 500 cm. mistrzostwo zdobył Melloch Jerzy z „Unji" Poznań na maszynie „Norton", wicemistrzem został Radzicki Willi z K. M. Z. S. Grudziądz na maszynie „BSA".

Organizacja zawodów naogół dobra.

Pięciobój o mistrzostwo Pomorza pań i panów w lekkiej atletyce

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 15,30 na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się pięcioboje pań i panów o mistrzostwo Pomorza na rok 1935. Pięciobój panów obejmuje: skok wdal, rzut oszczepem, bieg 200 m., rzut dyskiem i bieg 1500 m. Pięciobój pań: 100 m. skok wdal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, rzut oszczepem.

Wyniki pierwszych 6 z wielobojów wliczone będą do punktacji o nagrody wędrowne dla najlepszych Klubów.

Dotychczasowa punktacja dla najlepszego Klubu Męskiego o nagrodę im. dyw. Wędy przedstawia się następująco:

1) Sokół I Bydgoszcz 153 pkt.;
2) WKS Grudziądz 138 pkt.;
3) Sokół Grudziądz 78 pkt.;
4) Sport Club Grudziądz 59 pkt.;
5) WKS Centr. Wyszk. Techn. Lot. 53 pkt
6) BKS Polonja 31 pkt.

Dotychczasowa punktacja w konkurencjach pań:

1) Sokół Grudziądz 166 pkt.;
2) Sokół Żeński Bydgoszcz 122 pkt.
3) BKS Polonja 103 pkt.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

im. Marszałka J. Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. TORUŃSKIEGO W TORUNIU NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W dalszym ciągu wpłacono do KKO. powiatu toruńskiego w Toruniu (plac Teatralny gmach Starostwa) na konto „Fundusz na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego" następujące kwoty:

Niżsi funkcjonarjusze Kadry 8 dyonu Taborów Toruń zł 9; Członkowie Kolej. Przysposobienia W. O. Pomorze w Toruniu zł 12.142,62; p. Uske Władysław, Podgórz zł 3; p. Kwaśniewska Helena Podgórz 1 zł; p. Nowakowska Marja Podgórz 1 zł; p. Wiśniewska Eugenja Podgórz 2 zł; p. Szaj Walenty Podgórz 1 zł;

Stan na dzień 15 lipca br. 31.566 zł 2 gr.

Poniżej podajemy wykaz kwot wpłaconych do KKO m. Wejherowa na konto Komitetu Budowy Muzeum w miesiącu czerwcu:

Koło BBWR Rumja 8 zł; Związek Emerytów Wejherowo 20 zł; Kierownictwo Pom. Pobrz. Morsk. 10 zł; Kom. Kasa Oszczędności pow. morskiego 500 zł; Tow. Gimn. „Sokół" Wejherowo 9,70 zł; Cech Kołodziejski Wejherowo 10 zł; Potrykus Klemens Wejherowo 5 zł; SS Zmartwych. Pańskie Wejherowo 2 zł; Związek Rybacki Bór 20 zł; Cech Rzeźnicki Wejherowo 29 zł; Związek Oficerów Rezerwy Wejherowo 34,50 zł; Tow. Pop. Budowy Szkół Szmarzyno 5,40 zł; Rumpca Jan Wejherowo 1,50 zł; Biuro Pom. Pobrz. Morsk. 9,50 zł; Cech Krawiecki 6,50 zł; Stow. Właść. Nieruchomości 37 zł; Związek Rybacki Rewa 25,50.

Razem wpłaty gotówką 733,60 zł.

Ks. prał. Roszczynialski obl. Poż. Nar. 100 zł; sędzia Jan Stapf obl. Poż. Nar. 50 zł; Tkaczyk Eugenjusz red. Gazetki — Szkoły Głuchoniemych obl. Poż. Nar. 50 zł;

Stan na dzień 1 lipca 933,60 zł.

Wykaz wkładów do dnia dzisiejszego podamy w nast. numerze Gazety.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ KKO NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

W ciągu dnia 10 lipca na rachunek Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa):

Kom. Kasa Oszczędn. pow. Chełmińskiego z pol. Powiatowego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pom. w Chełmnie 3000 zł.

Stan z dnia 13 bm. 53.877 zł 47 gr.

Stan na dzień 16 bm. 56.877 zł 47 gr.

Tragiczne spotkanie motocyklisty z Pińska i panny z Częstochowy w Gdyni

Jan Lidzbarski motocyklista z Pińska i Zofja Sieklińska obywatelka m. Częstochowy spotkali się w Gdyni i to w dodatku tak niefortunnie, że nieszczęsną częstochowiankę odwieziono karetką pogotowia do szpitala a pińskiego motocyklistę odprowadzono do kryminału. Będzie on odpowiadać przed sądem za nieostrożną jazdę.

Świecie

— **Osobiste.** W kaplicy św. Barbary w pobliskich Sartowicach pobłogosławił ks. Odya związek małżeński p. Aleksego Ceranowskiego, nauczyciela tut. szkoły powszechnej nr. 2, z p. Kamilą Mazurówną, córką zacnej i poważanej rodziny urzędniczej zamieszkałej w pobliskich Marjankach. Ślub odbył się w niedzielę 14 bm. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na ulicy Klasztornej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Woźnica Fryderyk Brandt jechał wozem naładowanym sianem i nagle, wskutek złamania się koła u wozu runął wraz ze sianem na chodnik, odnosząc ogólne obrażenia oraz złamanie nogi. Przewieziono go do szpitala.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 16 lipca o godz. 7 rano:

W Krakowie (3,18) 3.17; W Nowym Sączu (Dunajec) (1,10) 1,13; w Przemyślu (1,85) 1,74 w Zawichoście (1.19) 1.19; w Warszawie (0.96) 0,95; w Wyszkowie (Bug) (0,20) 0,11; w Pułtusku (Narew) (0,46) 0,42; w Płocku (0.67) 0,65; **w Toruniu (0,58) 0,56; w Fordonie (0,63) 0,61; w Chełmnie (0,36) 0,36; w Grudziądzu (0,63) 0,60; w Korzeniewie (0,84) 0,81; w Piekle (0,00) 0,62; w Tczewie (0,08) —0,13; w Einlage (2,32) 2,34, w Schiewenhorst (2.56) 2,56.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 15 lipca o godz. 7 rano plus 18 st. C. a w dniu 16 lipca o tej samej godzinie plus 18 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni. Pochmurno.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Rozwój ochrony pracy w Polsce

Powołanie asystentów inspekcyjnych przy inspekcji pracy

Minister opieki społecznej wydał ostatnio rozporządzenie, powołujące asystentów inspekcyjnych przy inspekcji pracy. W myśl tego rozporządzenia — kandydat na stanowisko asystenta inspekcyjnego winien posiadać ukończoną szkołę powszechną, oraz znajomość zasad ochrony pracy i zadań inspekcji pracy. O kwalifikacjach w tym zakresie orzeka okręgowy inspektor pracy po trzymiesięcznym okresie próbnym.

Powołanie asystentów inspekcyjnych jest wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia w rozwoju ochrony pracy w Polsce. Jest to dalszy etap realizacji idei pociągnięcia przedstawicieli świata pracy do współdziałania z urzędowemi organami, sprawującemi służbę ochrony pracy. Zrozumienie potrzeby tego współdziałania znalazło już wyraz w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go lipca 1927 r. o inspekcji pracy, które przewidziało instytucję asystentów inspekcyjnych, określiło ich kwalifikacje i zadania.

Asystentów inspekcyjnych powołuje minister opieki społecznej spośród osób, które pracowały conajmniej przez 5 lat w charakterze robotnika, rzemieślnika, pracownika technicznego lub handlowego w danej gałęzi pracy, a z tego conajmniej 2 lata w obrębie obszaru, na którym pełnić mają czynności asystentów inspekcyjnych.

Zadaniem asystentów inspekcyjnych jest współdziałanie z inspekcją pracy w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy. Asystent jest więc siłą pomocniczą w zakresie czynności najbardziej bodaj inspekcję pracy absorbujących. Na tle rozlicznych obowiązków, jakie polskie ustawodawstwo społeczne nakłada na inspektorów pracy — powołanie w chwili obecnej asystentów inspekcyjnych nabiera szczególnie żywotnego znaczenia.

Ożywienie w przemyśle ceramicznym

Sprawozdanie Zw. Cegielń z okręgu Izby Przem.-Handl. w Gdyni

W I półroczu prawie wszystkie cegielnie naszego okręgu zostały **uruchomione i pracowały pełną parą.** Zapotrzebowanie na materjał ceramiczny, za wyjątkiem ośrodków rolniczych, było i jest znaczne, i wszelkie zapasy zeszłoroczne zostały sprzedane. **Specjalne ożywienie panuje w Toruniu i Gdyni.** Pomimo to nigdzie nie odczuwa się braku materjału na rynku. W ostatnich jednak miesiącach zanotować można było pewne przesycenie rynku i osłabienie popytu.

Ogromne straty we wszystkich cegielniach wyrządziły na końcu kwietnia r. b. nieoczekiwanie silniejsze mrozy, które zniszczyły nieomal całą tegoroczną wiosenną produkcję. Straty wynoszą na naszym terenie około 8 milj. cegieł i nie mogą być niczem powetowane.

Pomimo powiększonej w porównaniu z rokiem zeszłym konsumcji, **ceny** nie doznały poprawy i kształtują się naogół na poziomie zaledwie opłacalności kosztów produkcji. Okoliczność ta odbija się niekorzystnie na tych zakładach, które są zadłużone i spłacać nie mogą swych zobowiązań. — Z drugiej strony niskie ceny sprzyjają powiększeniu się zapotrzebowania i działają ożywiająco na ruch budowlany. Są wszelkie widoki, że obecną cenę zł. 36 — 40 za 1000 cegieł fr. st. załadowcza uważać należy za ustabilizowaną.

Na terenie stosunków **pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami** nie zanotowano jakichkolwiek nieporozumień. **Wypłacalność odbiorców** była naogół zadawalniającą, co tłomaczyć należy wielką ostrożnością przemysłu ceramicznego przy fiksowaniu warunków płatności i kredytowania.

Wstrząsy walutowe na terenie W. M. Gdańska poważnie odczute zostały przez te zakłady, które eksportowały materjał do Gdańska. W rezultacie: z jednej strony strata wskutek dewaluacji, z drugiej — wskutek zamrożenia należności, z trzeciej — prawie zupełna utrata rynku gdańskiego . Stąd — pewna nadprodukcja i dzika konkurencja na rynku gdyńskim i Wybrzeża, co utrudnia dowóz cegły na te rynki dla cegielń, dalej położonych, a stwarza poważną premję przewozową dla cegielń, leżących w okolicach Gdyni.

II półrocze rozpoczyna się przy pełnem uruchomieniu wszystkich zakładów ceramicznych. Długotrwałość tego ożywienia oczywista uzależnioną jest ściśle od intensywności ruchu budowlanego w II połowie roku, która — wydaje się — nie osłabnie do końca sezonu budowlanego.

Wartość wywiezionego zboża na rynki zagr.

Wartość wywiezionego zboża na rynki zagraniczne w czerwcu wyniosła 8,2 milj. zł., z czego na żyto przypada 5,6 milj. zł., reszta zaś na jęczmień, pszenicę i owies.

Głównym rynkiem zbytu dla żyta były Stany Zjednoczone, dokąd wywieźliśmy przeszło 33 tysiące ton, oraz Niemcy — blisko 13 tysięcy ton. Mniejsze transporty żyta były skierowane do Belgji, Danji, Norwegji, Holandji i Anglji. Drugim artykułem eksportowym był jęczmień, którego wywieźliśmy 9.491 ton, wartości zgórą 1 miljona zł. Rynkami zbytu dla jęczmienia były: Anglja, Belgja, Danja, Niemcy, Norwegja i Stany Zjednoczone. Pszenica i owies były wywożone głównie do Anglji, Danji, Belgji i Niemiec.

Prace nad podniesieniem cen nabiału

Komisja popierania obrotu produktami rolniczemi, powzięła na ostatniem swem posiedzeniu między innemi uchwały w sprawie podniesienia cen mleka, uzyskiwanych przez producentów.

Komisja uznała, że cel ten będzie można osiągnąć przez zwiększenie pomocy udzielonej eksporterom masła. Dzięki osiągniętej na tej drodze zwyżce cen tego artykułu, zakłady przemysłu przetwórczo - mlecznego będą mogły wypłacać rolnikom dostawcom mleka o 1 grosz więcej za litr mleka, przeznaczonego na produkcję masła eksportowego.

Równocześnie komisja postanowiła zwrócić się do Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen z prośbą o możliwie najszybsze podjęcie badań nad kosztami pośrednictwa w spółdzielniach mleczarskich.

Powyższe stanowisko komisji jest rezultatem skarg, które niejednokrotnie były ze strony rolników kierowane do sfer rządowych, że koszty administracyjne i handlowe central spółdzielni mleczarskich są zbyt wysokie.

Żegluga i porty

Ostrzeżenie przed skutkami zarządzeń gdańskich

Ruch towarowy w porcie gdańskim w czerwcu 1935 r.

Łączny ruch towarowy w porcie gdańskim wyniósł w czerwcu br. 372.383 t, z czego na przywóz przypada 68.074 t, na wywóz zaś 304.310 t.

Przywóz, jak w całym roku bieżącym, **jest znacznie większy niż w tym samym miesiącu r. ub. (37.043 t), natomiast w porównaniu z poprzednim miesiącem spadł o 4.440 t.**

Najważniejszą pozycję w przywozie stanowią **rudy i piryty,** 34.344 t, tj. mniej wprawdzie niż w maju (40.701 t), lecz o 26.554 t więcej niż w czerwcu r. ub. Grupa **produktów roślinnych** w ilości 3.991 t przeszła cyfrę 3.475 t, z miesiąca ubiegłego; w tem przybyło ryżu 1.603 t, w ubiegłym miesiącu 1.583 t, zaś w czerwcu roku ubiegłego 1.402 t. **Spadł natomiast przywóz śledzi** z 812 t w czerwcu ub. r. na 98 t w miesiącu sprawozdawczym. **Węgla** przybyło 8.430 t. (w roku ubiegłym 2.232 t), **smoły** 1.270 t (660 t), **oleju ziemnego** 2.910 t (w zeszłym roku nie było go wcale). Natomiast obniżył się przywóz **fosforytów:** przybyło bowiem tylko 6.817 t (w roku ubiegłym 10.279 ton).

Wywieziono 304.310 t (w maju 428.883 t), podczas gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego wywóz osiągnął 463.454 t; **zniżka ta głównie dotyczy wywozu towarów masowych. Węgla** wyszło 165.893 t (w maju 197.012 t), w tym samym miesiącu roku ubiegłego **276.041** t. Również daje się zauważyć dalszy **spadek wywozu drzewa:** 59.167 t (w poprzednim miesiącu 64.416 t, zaś w czerwcu roku ubiegłego 105.028 t). Nawet wywóz **zboża** 52.151 t, w czem pszenicy 7.808 t, żyta 34.908 t, jęczmienia 8.155, owsa 1.281 t, **wykazuje zniżkę w porównaniu z poprzednim miesiącem** 59 181 t, w tem przenicy 1.343 t, żyta 48.559 t, jęczmienia 6.794 t, owsa 2.486 t, w którym już notowano spadek wobec kwietnia (64.172 t, w czem 48.205 t żyta, 14.484 t jęczmienia, 1.484 t owsa), jak również w porównaniu z czerwcem roku ubiegłego w którym wyszło 62.157 t, w tem pszenicy 19.119 t, żyta 35.778 t, jęczmienia 4.400 t, owsa 2.861 t, mąki wyszło 9.107 t (w miesiącu ubiegłym 11.232 t, ale w tym samym miesiącu roku ubiegłego mniej, bo tylko 6.034 t.).

Natomiast w całym szeregu **towarów eksportowanych nastąpiła zwyżka** w cyfrach wywozu i **tak oleje i parafiny** 3.714 t (w miesiącu poprzednim tylko 2.664 t, w czerwcu roku ubiegłego 9.095 t), melasy 3.190 t (w miesiącu poprzednim 427 t, w czerwcu roku ubiegłego 3 t), papieru 475 t (w maju 321 t, w czerwcu r. ub. 361 t), metali i wyrobów metalowych 4.272 t (w maju 3.506 t, w czerwcu 1934 — 3.945 t).

Naogół **spadek obrotów w porcie gdańskim w miesiącu sprawozdawczym nie wychodzi jeszcze poza ramy normalnych objawów ruchu tegorocznego:** zwyżka w przywozie w porównaniu z rokiem ubiegłym, oraz zniżka w wywozie towarów masowych jak drzewa i węgla, której przyczyny były już niejednokrotnie na tem miejłscu wyłuszczane Jednakże pewne różnice na niekorzyść miesiąca bieżącego w porównaniu z poprzedniemi miesiącami tego roku mogłyby być już **ostrzeżeniem przed rozpoczynającemi się skutkami zarządzeń gdańskich, paraliżujących wolny handel w porcie.** Skutki te są narazie nieznaczne, gdyż **obrót w porcie jest wykonywaniem już poprzednio zawartych interesów; w najbliższych tygodniach dopiero pokaże się,** czy cena ratująca poziom samodzielnej waluty gdańskiej **nie jest za wysoką** ze względu na straty, wynikające z tego dla portu gdańskiego.

Angielski liberalizm handlowy zaniechany na odcinku śledziowym

Wspaniały rozwój rybołówstwa morskiego Wielkiej Brytanji, a zwłaszcza rybołówstwa śledziowego powstał w okresie liberalnej polityki handlowej, umożliwiającej równoczesny rozwój handlu i przemysłu rybnego. W tych warunkach spożycie ryb w Anglji wzrosło w szybkiem tempie, ryba stała się codziennym artykułem najszerszych warstw ludności, co ocenić można dopiero biorąc pod uwagę ogromny dowóz środków żywności do W. Brytanji.

Celem uratowania kryzysowej sytuacji w rybołówstwie śledziowem, powstałej w latach ostatnich na tle spadającego eksportu, powołano do życia t. zw. Radę Śledziową w Anglji. Obecnie donoszą o przymusowem zaprowadzeniu patentów na prowadzenie handlu (dla kupców, sprzedawców, pośredników i eksporterów) oraz kart rybackich dla rybaków. Przymus takiej rejestracji ma zapewne na celu osiągnięcie większej kontroli w tej dziedzinie.

Sytuacja w holenderskiej żegludze i budownictwie okrętowem

Sytuacja w budownictwie okrętowem Holandji poprawiła się głównie dzięki zapowiedzianej budowie drugiego „Statendamu“ i sowieckim zamówieniom dla stoczni. Na odcinku żeglugowym jednakże sprawy przedstawiają się gorzej. Holandja nietylko buduje dla Sowietów, ale i sprzedaje im liczne statki, nie będąc w stanie sama z zyskiem ich eksploatować. W holenderskich kołach istnieje przekonanie, że obecnie Holandja dużo traci jako kraj uprawiający żeglugę i że prawdopodobnie, z wyjątkiem dużych linjowców, holenderska bandera ostatecznie zniknie z bardzo wielu okrętów średniej i małej wielkości. Główną przyczyną są: wysokie koszta utrzymania i płace marynarzy w Holandji i tendencje sowieckie do usamodzielnienia się — w przewozach, które były głównem polem zatrudnienia trampów holenderskich.

Losowanie książeczek premjowych PKO

Dnia 15 lipca 1935 r. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 37-me z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1.000,— otrzymają właściciele następujących książeczek: 3856, 4199, 7579, 8139, 12973, 16916, 18063, 19816, 23194, 23848, 24701, 26338, 26494, 31816, 32515, 32531, 35916, 36545, 38936, 42879, 43092, 44338, 46243.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 16. 7. 1935 r.

Żyto 244 ton 10.75, 10.75, 11.25; żyto 11.50; pszenica st. 13.50, 14, 14.50; jęczmień jed. 13.50, 14; zbior. 12,75—13,50; zim. 15 t. 13,50—13,25—13,75; owies 13,75 14,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 20,00 do 20,50; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 18,75—19,00; gat. II 55—70 proc. wł. w. 14,50—15,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,25—15,75; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 12,25—12,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 26,50—28,50; I B 0—45 proc. wł. w. 24,75—25,75; I C 0—55 proc. wł. w. 24—25; I D 0—60 proc. wł. w. 23—24; I E 0—65 wł. w. 22—23; II A 20—55 proc. wł. w. 20,25—21,25; II B 20—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; II D 45—65 proc. wł. w. 18,50—19,50; II F 55—65 proc. wł. w. 14,25—14,75; III A 60—70 proc. wł. w. 13,50—14,50; III B 70—75 proc. wł. w. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 60 t. 7,65—7,75—8,50; 15 t. 7,75; pszenne: miałkie stand. 9,00—9,75; średnie stand. 8,50—9.00; grube 8,75—9,50; otręby jęczmienne 9,00—9,75; groch: Wiktorja 26—28; Folgera 21—24; łubin: niebieski 10,25—11,25; żółty 11,75—12,75; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5; jadalne nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Uwaga: do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszone z powodu feryj letnich.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 15 lipca 1935 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona: Za koniczynę czerwoną 80—100; koniczynę białą 60—90; koniczynę szwedzką 120—130; koniczynę żółtą 50—60; koniczynę żółtą w łuskach 25—30; inkarnatkę z nowego sprzętu 40—50; przelot 50—70; rajgras krajowy 90—100; tymotkę 18—25; seradelę 9—12; wykę latową 26—28; wiczkę zimową 60—75; peluszkę 29—30; groch Wiktorja 26—28; groch polny 20—24; groch zielony, 21—25; bobik 22—24; gorczycę 36—42; rzepak z nowego sprzętu 23—25; rzepik z nowego sprzętu 26—28; łubin niebieski 10—11; łubin żółty 12—13; siemie lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 36—38; mak biały 38—[illegible]; tatarkę 20—25; proso 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 16. 7. 1935 r.

Dewizy.

Belgja 89.25, 89.48, 89.02; Berlin 213.15, 214.15, 212.15; Holandja 359.90, 360.80, 359; Londyn 26.15, 26.28, 26.02; Nowy Jork 5.27 5/8, 5.30 5/8, 5.24 5/8; Nowy Jork telegr. 5.27¾, 5.30¾, 5.24¾; Paryż 34.99, 35.08, 34.90; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Sztokholm 134.80, 135.45, 134.15; Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62; Włochy 43.55, 43.67, 43; Hiszpanja 72.53, 72.89, 72.17.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 92—92.25—91.75; Warsz. T. Fabr. Cukru 31.75—32; Lilpop 9.90—10.—; Starachowice 36—35,5.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe

5% poż. konwersyjna 68; 6% poż. dolarowa 83.50; 4% poż. premj. dol. 52.50; 8% poż stabiliz. 67.25—67.50; drobne 67.50—67.75; 7% l. z. ziemskie dol. 48; 4½% l. z. ziemskie 48.50; 4½% l. z. m. Warszawy 69; 5% l. z. m. Warszawy 60—59.63—59.75 z 1933 r. 5% l. z. Kalisza 47.50; z 1933 r.; 6½ dol. Warszawy 1926 r. VI. em. 6012; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX em. 63.25.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita **dla listów przeważnie utrzymana.**

Dzień w Toruniu

Środa 17 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Aleksego — Czwartek: Szymona

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 17 lipca br.

Chmurno. Miejscami przelotne deszcze. W dzielnicach południowych skłonność do burz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka Centralna, ul. Chełmińska; — na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

REPERTUAR KIN.

MARS: „Bolero" i „Nawarana".
LIRA: „Świat jest zakochany".
ŚWIATOWID: „Życie bez jutra".
ARJA: „Poszukiwaczki złota" i „Grzesznica bez winy".
CORSO: „Stracony Express" i „Flip i Flap".

WYSTAWY.

— **Dziś i codziennie** od godz. 10 do 18 wystawa dzieł malarskich art. mal. Leszka Pindelskiego w willi przy ul. Słowackiego 35.

ZEBRANIA.

— **Dziś:** godz. 18 zebranie członków Aeroklubu Pomorskiego w gmachu Inspektoratu Armji przy Rynku Nowomiejskim.

— **Dziś:** godz. 18 posiedzenie Rady Miejskiej w Ratuszu.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa,** skora i rzetelna obsługa, **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada". Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i po za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Pod Orłem", Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Bar — Dancing. Najwykwintniejsza kuchnia pod kierownictwem znanych i pierwszorzędnych kuchmistrzy wydaje pierwszorzędne smaczne potrawy na miejscu, na wesela, rauty i przyjęcia. Smaczne obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępnie, ostatnio bardzo zniżone.

Najlepsza okazja Kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygna

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta. Obok [illegible] Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Powrót starosty grodzkiego i powiatowego.** W dniu onegdajszym starosta grodzki i powiatowy pan Ludomir Skórewicz powrócił z urlopu i rozpoczął natychmiastowe czynności urzędowe.

— **Inspekcja Wisły przez starostę.** Pan starosta grodzki i powiatowy odbył w dniu onegdajszym wycieczkę inspekcyjną wzdłuż Wisły pod Toruniem, celem ustalenia robót, dotyczących zwłaszcza bezpieczeństwa, już dokonanych oraz zorjentowania się co do dalszych prac, zamierzanych na przyszłość.

— **Dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej** Dziś we środę, w sali Ratusza toruńskiego odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, na którem będą rozpatrywane różne sprawy, a m. in. zmiana okręgów kominiarskich, zaciągnięcie dwóch pożyczek (110.000 zł na budowę pieca klinkierowego i 75.000 zł na budowę kolektora I klasy), upoważnienie dla zarządu miejskiego do dokonywania virement w budżecie na rok 1935-36 w ramach paragrafu itd.

— **Tajne posiedzenie rady miejskiej.** Po dzisiejszem publicznem posiedzeniu Rady Miejskiej w Ratuszu, ma się zebrać ta sama Rada, celem rozpatrzenia sprawy architekta miejskiego, p. inż. Ulatowskiego, zawieszonego ostatnio w urzędowaniu.

— **Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych** urządza w niedzielę, 21 lipca wycieczkę samochodem ciężarowym do lasów Cierpickich Program zabawy przewiduje miljon uciech i niespodzjanek. Kto jest żądny wesołej zabawy przy niewielkim stosunkowo koszcie, ten niezawodnie zgłosi się na uczestnika wycieczki najpóźniej w czwartek 18 lipca do skarbnika p. Ostmana, ul. Szeroka 31 (tel. 2059) lub do prezesa Neumanna, ul. Mickiewicza 132 (tel. 14-32, gdzie też można i składać wszelkie datki.

— **Pożar tramwaju.** Wczoraj około godziny 16 przy przejeździe przez Rynek Nowomiejski w jednym z wagonów tramwajowych nastąpiło krótkie spięcie przewodów, które jednak wkrótce ugaszone zapobiegło wszelkiemu niebezpieczeństwu pasażerów. Po kilkuminutowej przerwie wagon odszedł w dalszą drogę.

— **Wczoraj w komisarjatach** policyjnych w Toruniu zgłoszono 3 wypadki drobn. kradzieży, 2 wypadki sprzeniewierzenia oraz spisano 2 protokóły za przekroczenie przepisów policyjnych i administracyjnych oraz 1 protokół o zniewagę zmarłego. Również przytrzymano 1 osobę za ucieczkę z zakładu wychowawczego w Wejherowie. Tę ostatnią odesłano zpowrotem do tegoż zakładu.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Urodzenia: kowal Michał Wegner — syn, śl. kowal Franciszek Gardell-Gardzielewski — córka.

Zgony: Paweł Bucholz, Kopernika 32 — lat 55.

NADBRZEŻE.

Na toruńskim brzegu w dniu 15 lipca wyładowano 5 wagonów cukru, 5 węgla, 3 mąki; naładunku nie było.

STATKI.

W ciągu dnia 10 bm. zatrzymały się przy brzegu toruńskim na trasie: Tczew — Warszawa statki: Mars, Witeź, Grunwald i Belgja; na trasie Warszawa — Tczew statki: Atlantyk i Goniec; na trasie Warszawa — Gdańsk satek Sowiński; na trasie Gdańsk Warszawa statek Pospieszny, na trasie Bydgoszcz — Toruń hol. Orlik bez holunku, na trasie Toruń — Solec hol. Orlik z jedną tratwą, na trasie Włocławek — Toruń 2 berlinki o własnej sile; na trasie Warszawa — Toruń hol. Katowice 3 berl. próżne, hol. Konarski z 1 berl. próżną; na trasie Gdańsk — Toruń hol. Zygfryd 4 berl. z ryżem.

SPRAWOZDANIE Z TARGU.

Na wczorajszym targu wtorkowym ceny produktów spożywczych wahały się, jak następuje:

Nabiał: za pół kg masła 1 —1,10 zł, sera 25—60 gr, twarogu 25—50 groszy, za litr śmietany 0,80—1 zł, za mendel jaj 95 gr. — Dowóz nabiału i warzywa dobry. Tendencja nieco zwyżkowa. Targ słabo ożywiony.

Drób: (za sztukę) kury 1,50—2,50; gęsi 4—5 zł; kaczki 2,50—3 zł; gołębie 30—50 gr; indyki 5—7 zł.

Ryby: za pół kg: szczupaki 1—1,20 zł, liny 0,80—1 zł, karasie 60—80 zł, sandacze 1,30 —1,50 zł, okonie 50—60 groszy, białe ryby 20—30 groszy.

Warzywo: marchew świeża (za pół kg) 5—10 groszy, kapusta za główkę 10—15 gr, szpinak za pół kg 10—15 gr, groszek 25—30 gr, za pęczek cebuli 10—15 gr, buraczki świeże 10—15 gr, ogórki sztuka 30—60 gr, kalafjory główka 10—15 groszy, kalarepa pęczek 10 —15 gr, sałata główka 5 groszy.

Owoce: za pół kg: jabłka 1,40—1,80; cytryny za sztukę 10—15 gr, za pół kg czereśnie 50—70 gr, agrest pół kg 20—30 gr, truskawki pół kg 50—70 gr, maliny pół kg 40—50 gr, czarne jagody 1 litr 20—25 gr.

Kwiaty za doniczkę 50 groszy do 4 zł.

Dla dobra bliźnich

Każdy policjant musi umieć pływać

Gdy jeno lato nastanie upalne, wody rzek i jezior roją się od kąpielowiczów. Wszyscy szukają w wodzie ochłody. Ale fale, zwłaszcza rzek, są zdradliwe. To też rok rocznie ginie w ich nurtach wiele osób. Nie zawsze bowiem znajdzie się w pobliżu dobry pływak, który odważy się pośpieszyć tonącemu na ratunek.

Liczba nieszczęśliwych wypadków na wodzie jest dojść duża. Nie wszędzie istnieje straż wodna czuwająca nad bezpieczeństwem kąpielowiczów. Brak jej dawał się odczuwać poważnie i wołanie o zorganizowanie takiego aparatu rozlegało się coraz silniej.

To też z ulgą prawdziwą przyjmą wszyscy wiadomość, iż komenda główna Policji Państwowej wystąpiła z inicjatywą zorganizowania w swych szeregach należytego aparatu ratowniczego. Odtąd każdy policjant będzie musiał umieć pływać, by być zawsze gotowym śpieszyć na ratunek tonącemu.

Wszystkie oddziały Policji zarządziły już kursy pływania, które trwać będą aż do połowy sierpnia. Najlepsi pływacy z pośród członków Policji po ukończeniu kursu pływackiego odbędą kurs ratowniczy. Obowiązek umiejętności pływania dotyczy wszystkich zarówno posterunkowych jak i oficerów policji.

Jest to jeszcze jeden dowód, że Policja nasza czyni wszystko by stale i zawsze czuwać nad bezpieczeństwem obywateli.

Należy jej się za to uznanie.

W bydgoskim obozie Przysposobienia Gospodarczego

W jaki sposób młodzież szkół technicznych korzysta z praktyk wakacyjnych

Przed kilku dniami z okazji oficjalnej wizytacji przewodniczącego rejonowej komisji Przysposobienia Gospodarczego p. starosty **Stefanickiego w Bydgoszczy** pisaliśmy obszernie o powstaniu obozu Przysposobienia Gospodarczego, jednoczącego młodzież szkół technicznych przybyłą z politechniki i szkół zawodowych na praktyki wakacyjne. Obóz ten skupia około 70 studentów, gdyż o tyle praktyk wystarała się mimo trudności lokalna komisja Przysposobienia, powstałego z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ogółem w okręgu bydgoskim praktykuje w roku obecnym około 100 studentów.

Korzystając z zaproszenia kierownika sekretarjatu Przysposobienia Gospodarczego p. **Horbaczewskiego** udaliśmy się ub. niedzieli do obozu, by na miejscu zapoznać się z życiem praktykantów. Niedziela jest jedynym dniem, w którym członkowie obozu „obozują", gdyż wszystkie dni powszednie z „angielską" sobotą łącznie wypełniają im zajęcia zawodowe w warsztatach pracy i biurach. W poprzednim artykule wspomnieliśmy już, iż obóz mieści się w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, obecnie jednak wypada dodatkowo nadmienić, iż „obóz" ten jest właściwie swego rodzaju internatem i nie ma z obozem w znaczeniu miasta namiotów i szałasów — nic wspólnego. Praktykanci zamieszkują w salach opróżnionych wraz z zakończeniem roku szkolnego przez uczniów Seminarjum. Kuchnia internacka jest do ich dyspozycji i jak we wszystkich obozach młodzieżowych — tym razem już w najszerszem znaczeniu tego słowa — spełnia rolę pierwszorzędną, zasadniczą i nad wieloma innemi względami dominującą. Złożyło się zresztą tak, iż zastaliśmy „wiarę" przy fasunku kolacji, a ponieważ bez specjalnej opozycji ulegliśmy gościnnym naleganiom gospodarza gmachu p. prof. Timlera i p. Horbaczewskiego, więc o kolacji tej kompetentni jesteśmy wydać opinję pochlebną. Kuchnia „obozowa" przewiduje 5 takich racyj dziennie.

Praktykanci zamieszkali w bydgoskim obozie Przysposobienia Gospodarczego czują się bardzo dobrze. Poza regulaminem normującym życie wewnętrzne według zasad życia zbiorowego — korzystają oni z daleko idącej swobody. Młodzież ma do dyspozycji fortepiany znajdujące się w salach gmachu seminarjalnego, z których chętnie korzysta. W czasie zwiedzania obozu mieliśmy możność słyszeć jeden z wieczornych koncertów w wykonaniu nieprzeciętnego acz anonimowego dla nas pianisty.

Przysposobienie Gospodarcze jest bez przesady dobrodziejstwem dla ogółu młodzieży kształcącej się zawodowo w szkołach technicznych. Dzięki zabiegom poszczególnych komisyj lokalnych i staraniom głównego komitetu — znacznie większa niż dotąd zwykle liczba młodzieży ma możność korzystania z praktyk wakacyjnych, które są niezbędnem uzupełnieniem edukacji zawodowej. Przysposobienie Gospodarcze koncentruje w swem ręku poszczególne praktyki dobrowolnie ofiarowane przez zakłady i instytucje, oraz firmy, rozdziela je młodzieży szkół technicznych i reguluje sprawy finansowe związane z wykonywaniem praktyk. Wszyscy członkowie obozu korzystają z jednakowych uprawnień, mimo znacznych różnic wynagrodzenia wpłacanego za praktyki przez odnośne firmy wprost do rąk komitetu. W ten sposób możliwe jest wykorzystanie nawet bardzo nisko płatnych lecz dobrych praktyk. Nadwyżka płac uzyskanych przez komitet po opędzeniu potrzeb obozu wypłacana jest proporcjonalnie do posiadanych kwalifikacyj praktykantom. Na terenie państwa funkcjonuje w b. roku 50 takich obozów.

Dzięki zabiegom komisji lokalnej z p. starostą **Stefanickim** na czele — członkowie bydgoskiego Obozu Przysposobienia korzystają z dobrych praktyk, mają zapewnioną opiekę w obozie, to też niewątpliwie z korzyścią spędzą czas na praktykach wakacyjnych i wyniosą z Bydgoszczy miłe wspomnienia.

Kupon na ulgowe przedstawienie oper. „Paganini"

W piątek, 19 lipca rb. dane ma być w miejscowym teatrze miejskim Ziemi Pomorskiej ostatnie przedstawienie arcywesołej operetki Lehara „Paganini". Będzie to pożegnalny występ p. Radzisława Petera przed wyjazdem na dłuższy okres na gościnne występy do Warszawy.

Bilety na powyższy kupon w cenie od gr 30 do zł 2,10 są już do nabycia w Tow. Krajoznawczem — Ratusz.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Kupon

upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego" w Toruniu do nabycia
3-ch biletów
w cenie od 30 gr. do 2.10 zł na przedstawienie w piątek 19 lipca.

Wielki pożar w zagrodzie rolnika

Wzniecił go 3-letni chłopak

W Zawadzie Wybudowaniu w powiecie grudziądzkim wybuchł w zabudowaniach rolnika Jaranowskiego Józefa pożar, który rozszerzając się błyskawicznie strawił stodołę pokrytą słomą oraz maszyny rolnicze znajdujące się wewnątrz. Poszkodowany oblicza stratę na sumę 2.170 zł. Spalony objekt ubezpieczony był w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu na sumę 1.900 zł.

Ogień wzniecił 3-letni syn właściciela bawiący się rozżażonym kawałkiem drzewa. Niedozorowany przez nikogo chłopczyk rzucił żażący się kawał drzewa na leżącą w pobliżu stodoły słomę, która natychmiast poczęła płonąć. Nim ogień dostrzec zdołano objął stodołę, która w mgnieniu oka stanęła w płomieniach.

Z całego kraju

HURAGAN NAD POWIATEM SIERPECKIM

Onegdaj nad powiatem sierpeckim przeszła burza połączona z huraganem. We wsi Białyszewo wiatr porwał nowozbudowaną stodołę Antoniego Mireckiego i rozbił ją w drzazgi.

Mirecki, który znajdował się wewnątrz odniósł szereg ciężkich obrażeń.

Wiatr porwał również i kilka sztuk inwentarza. W okolicy huragan porozrzucał stogi siana i powyrywał szereg drzew z korzeniami.

Kilka domów jest również uszkodzonych.

DZIECKO ZAPIŁO SIĘ NA ŚMIERĆ

Na terenie powiatu dziśnieńskiego zdarzyły się dwa wypadki zatrucia alkoholem.

We wsi Korolewo gminy hołubickiej, zachorował wskutek nadmiernego spożycia alkoholu 60-letni Józef Łubenozok i w drodze do lekarza zmarł.

We wsi Kaleczpole, gm. prozorockiej, — zmarł nagle 9-letni Paweł Tołkacz, który w czasie nieobecności rodziców napił się alkoholu. Ojciec zmarłego chłopca przyznał się w śledztwie, że krytycznego dnia przed wyjściem z domu poczęstował syna jednym kieliszkiem wódki. Ten poczęstunek zachęcił chłopca po odejściu rodziców do wypicia dalszych kieliszków, co spowodowało jego śmierć.

SENTYMENT ZAWODOWY WYDAŁ GO W RĘCE POLICJI

W Wilnie po długich poszukiwaniach policja zdołała aresztować niebezpiecznego włamywacza Gryszkiewicza, którego w ręce władz bezpieczeństwa wydał sentyment złodziejski.

Mianowicie w szpitalu żydowskim zmarł zawodowy złodziej Gryglewicz wskutek rany postrzałowej w chwili przyłapania go przez pewnego chorążego na gorącym uczynku kradzieży w mieszkaniu. W świecie złodziejskim śmierć Grylewicza wywołała wielkie wrażenie i policja otrzymała inform. że większość złodziei przebywających na wolności, weźmie udział w pogrzebie kolegi..

W przekonaniu, — że w pogrzebie weźmie udział również dawno poszukiwany Gryszkiewicz, policja urządziła przy cmentarzu zasadzkę. Istotnie Gryszkiewicz zjawił się na cmentarzu i po krótkim tam pobycie usiłował ulotnić się, gdy jednak opuszczał bramę cmentarną, został aresztowany.

ŚMIERTELNA KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na trasie między Wojniczem a Tarnowem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wypadkowi uległ jeden z samochodów, należących do organizowanej wycieczki Kraków — Mościce. W wozie tym jechało 6 osób z kół sportowych Krakowa: dr. Wolański z żoną, p. Słoninka, właściciel auta, który je prowadził również z żoną, p. Gucwa oraz jedna z urzędniczek woj. krakowskiego

W pewnej chwili, na rozmokłej trasie pękła opona w tylnem kole samochodu. Kierowca stracił panowanie nad b. ciężką maszyną, która wywróciła się. W czasie katastrofy poniosła śmierć p. Wolańska. Pozostali pasażerowie, znany chirurg dr. Wolański, p. Słoninka, jego żona, p. Gucwa i urzędniczka województwa odnieśli ciężkie rany.

Dr. Wolański przewieziony został przez prezesa klubu Jaworowskiego koleją do Krakowa i umieszczony w szpitalu Narutowicza, gdzie pracuje jako chirurg. Pozostali ranni przebywają w szpitalu tarnowskim. Na miejsce katastrofy przybyła komisja sądowo-lekarska oraz komisja techniczna z Tarnowa.

Dziewczyna jako bagaż

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odbyła sie rozprawa, która poucza, do jak ryzykownych forteli uciekają się niektórzy słomiani wdowcy, by sobie życie uprzyjemnić. Takim przemyślnym słomianym wdowcem okazał się Kaz. Gałka, który długo przemyśliwał w jaki sposób po wyjeździe z domu żony sprowadzić do mieszkania swą przyjaciółkę Barbarę Wiązkównę z Łęczycy.

Nie chcąc się narażać na obmowę sąsiadek, które mogłyby dostrzec, jak obca kobieta wchodzi do mieszkania, Gałka poprosił listownie swego kolegę Władysława Mędrzyckiego w Łęczycy, żeby mu przysłał przyjaciółkę w skrzyni jako zwyczajny bagaż. Godząc się na okazanie przyjacielowi małej przysługi, Mędrzycki zbił z desek dużą skrzynię, wyścielił jej wnętrze słomą i kocami i umieścił w niej Wiązkównę, która na ten eksperyment dała się namówić. By z przesyłką po drodze obchodzono się delikatnie, Mędrzycki wypisał na wierzchu skrzyni kilkakrotnie: „Szkło — ostrożnie“, poczem nadał przesyłkę na stacji kolejowej.

Gdy na dworcu w Łodzi bagaż wyładowano z wagonu, nagle skrzynia upadła i rozleciała się, a z niej wyskoczyła przerażona dziewczyna, która na widok licznych gapiów ze wstydu zaczęła płakać.

Początkowo myślano, że jest to sprawka handlarza żywym towarem, okazało się jednak, że jest to tylko fortel słomianego wdowca.

Gałka i Mędrzycki stanęli w rezultacie przed Sądem Grodzkim, który każdego skazał po 3 miesiące aresztu.

Oficjalne wyniki regat Yacht Klubu Polski
na trasie Gdynia—Visby

Jak już donosiliśmy Yacht Klub Polski w Gdyni zorganizował w dniu 30 czerwca pełnomorskie regaty Gdynia—Visby.

Do startu stanęło 8 yachtów podzielonych na dwie klasy.

W klasie yachtów **dwumasztowych** wzięli udział: „Temida I“ i „Temida II“ należące do Ośrodka Morskiego P. U. W. F. i P. W. — „Mohort“ należący do Yacht Klubu Oficerskiego w Gdyni i „Korsarz“ z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

W klasie yachtów **jednomasztowych** yachty „Albatros“, „Witeź“, „Kneź“ z Yacht Klubu Polski w Gdyni, i „Pirat“ z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

Długość trasy wynosiła 204 mile Morskie.

Trasę yachty przebyły w czasie od 55,5 do 69 godzin. Wyniki te, wobec mało sprzyjającej pogody — słabe, przeciwne północno-zachodnie wiatry, można uważać za zupełnie zadawalniające.

W klasie yachtów dwumasztowych pierwsze miejsce zajął yacht „Temida II“ z O. M. pod sterem por. mar. Przybyszewskiego, drugie — yacht „Korsarz“ z P. K. M. w Gdańsku pod sterem hrcm. Prechitko.

W klasie yachtów jednomasztowych pierwsze miejsce zajął yacht „Witeź“ z Yacht Klubu Polski w Gdyni pod sterem Inż. Laudańskiego, drugie — yacht „Pirat“ z P. K. M. w Gdańsku pod sterem p. Samuelsona.

Po zakończeniu regat kilka yachtów polskich wzięło udział w zlocie yachtów państw bałtyckich w Färösundzie, zorganizowanych przez Królewski Yacht Klub Szwedzki.

W Färösundzie zebrało się do 60 yachtów rozmaitych narowości a mianowicie norweskich, szwedzkich, duńskich, niemieckich, litewskich, łotewskich, estońskich, fińskich i polskich.

Delegaci poszczególnych yacht klubów wzięli udział w obradach na tematy interesujące yachtmenów a załogi yachtów w bankiecie i wycieczkach po malowniczej wyspie Gotland.

Należy zaznaczyć, że Yacht Klub Polski w Gdyni corocznie organizuje te interesujące i pożyteczne, dla rozwoju sportu yachtowego w Polsce, regaty.

Gdy wyjeżdżasz na wywczasy
nie pozostawiaj mieszkania bez opieki

W nocy z 9 na 10 bm. niewykryta dotychczas banda złodzieji włamała się do mieszkania kierownika szkoły **p. Czapiewskiego** zam. w Morgach (pow. Świecie), korzystając z nieobecności lokatora, który w tych dniach wyjechał na wywczasy letnie nad morze polskie. Splondrowawszy całe mieszkanie, zabrali prawie wszystką garderobę oraz pościel. Straty wynoszą kilkaset złotych.

W wyniku śledztwa ustalono że złodzieje zajechali wozem jedno konnym, naładowali łup i pojechali „w nieznane“.

Policja nowska prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zuchwałej kradzieży.

Nieostrożny motocyklista za kratami

25-letni monter Piotr Kamiński z ul. Witomińskiej 9 w Gdyni, pędząc motocyklem z Orłowa do miasta przez nieuwagę najechał na Tadeusza Cieślaka, który doznał złamania lewej ręki oraz niebezpiecznego wstrząsu mózgu. Cieślak przewieziony został do szpitala a motocyklista Kamiński do kryminału.

Ostatni numer „Reklamy“

Sezon letni wydaje się najodpowiedniejszy dla zajęcia się przebudową, lub remontem lokali handlowych. Aktualnemu temu zagadnieniu poświęcono szereg interesujących artykułów w ostatnim numerze „Reklamy“. Zabierają w nim głos wybitni młodzi architekci, twórcy najozdobniejszych sklepów i lokali rozrywkowych stolicy.

Bogato ilustrowany numer zawiera wiele cennych wskazówek i otwiera pole do dyskusji na temat sharmonizowania w architekturze sklepów założeń artystycznych i kupieckich z ogólnym aspektem ulicy i zastrzeżeniami wynikającemi z ochrony zabytków miejskich. Pozatem znajdujemy artykuły omawiające szereg tematów z dziedziny sztuki użytkowej (o plakacie sowieckim), o mało u nas znanych rzeźbach z tektury wybitnego grafika krakowskiego, St. Raczyńskiego, o fotografice propagandowej i t. d., oraz obszerną kronikę ze świata propagandy i reklamy. Na specjalną uwagę zasługuje szczegółowe sprawozdanie z życia organizacyjnego zagranicą. Szata zewnętrzna, jak zwykle — bez zarzutu.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

16 lipca

622 **Ucieczka Mahometa** z Mekki do Medyny czyli t. zw. **Hedzira** albo początek ery mahometańskiej.

1569 **Albert ks. Praski** składa w Lublinie publiczny hołd królowi Zygmuntowi Augustowi.

1625 Wojska szwedzkie zajmują i rabują Gdańsk.

1832 Papież **Grzegorz XVI** wydaje bullę, potępiającą powstanie w Polsce Kongresowej.

1857 Umarł w Paryżu poeta - pieśniarz francuski **Jan Pierre de Beranger.** Zasłynął pieśniami patrjotycznemi, w których sławił Napoleona.

1872 Urodził się w miejscowości Berje norweski podróżnik i badacz biegunów — **Roald Amundsen.**

1873 Założenie Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie.

1896 Umarł w Champresay znakomity pisarz francuski, twórca impresjonizmu literackiego — **Edmund de Goncourt.**

17 lipca

1486 Urodził się we Florencji sławny malarz włoski **Andrea del Sarto.**

1683 Zastępy wojsk tureckich otaczają **Wiedeń.**

1762 Zamordowanie cara Rosji — **Piotra III**

1773 Utworzenie **Komisji Edukacji Narodowej.**

1793 Stracenie na gilotynie zabójczyni Marata rewolucjonistki **Charlotty Corday.**

1793 **Drugi rozbiór Polski.**

1858 Umarł pod Paryżem znakomity portrecista francuski — **Ary Scheffer.**

1917 Ogłoszenie niepodległości **Finlandji.**

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

45) **Powieść historyczna**

Ludwik powstrzymał go jeszcze chwilę:

— Ale pamiętaj, la Tremouille, aby był z dobrego domu i aby jego ubranie było dobrze skrojone!

— Wasza Królewska Mość może na mnie polegać.

Pan de la Tremouille wybiegł z buduaru. Pierwszą osobą, na którą się natknął był pan de Premorè, z którym był zresztą spowinowacony.

— Ach, same nieba zesłały mi ciebie, drogi Premorè! Czy masz ochotę zabawić się dzisiaj?

— Hm, niebardzo! — odrzekł pułkownik szwoleżerów.

— Trudno, i tak musisz iść ze mną. Ochota do zabawy przyjdzie ci podczas zabawy...

— A dokąd mam iść?

— Tsss! Nic nie mogę powiedzieć! Musisz pójść ze mną z zamkniętemi oczyma:

— No, niech będzie! — rzekł markiz. — Pójdę z tobą, ale niech mnie djabli porwą, jeśli wiem, czego chcesz ode mnie.

Pan de la Tremouille nie odrzekł już ani słowa. Zaprowadził swego kuzyna do buduaru, gdzie Ludwik XV stał przed dużem. weneckiem lustrem, już bez orderu Św. Ludwika i bez wierzchniego odzienia.

— Oto jest mój kuzyn, markiz de Prémoré, którego Wasza Ekscelencja pragnęła poznać. Pan markiz jest wzruszony wielkim zaszczytem, jaki go spotyka.

Król spojrzał na niego z poza maski i rzekł zmienionym głosem:

— Markizie de Prémoré, kuzyn pański, pan de la Tremouille, zapomniał mnie zkolei przedstawić. Jestem polskim magnatem, krewnym Jej Królewskiej Mości. Marji Leszczyńskiej.

Prémoré powtórnie skłonił się bez słowa.

Król zmienił ton i rzekł swoim naturalnym głosem:

Nie poznałeś mnie pan! Niezmiernie mnie to cieszy!

Prémoré uczynił ruch wielkiego zmieszania; skłonił się po raz trzeci, tym razem jeszcze niżej, gdyż dopiero teraz poznał króla.

— Pożądam twego stroju, mości pułkowniku!

— Sire, moje ubranie i ja jesteśmy pokornemi sługami Waszej Królewskiej Mości.

Podczas rozbierania się pułkownik de Prémoré przypomniał sobie nagle hrabinę Łazowską. Za wszelką cenę musi ją odszukać i uprzedzić o tej maskaradzie, aby uniknąć nieprzyjemnych następstw!

— Ha, ha! zaśmiał się Ludwik XV, którego uwagi nie uszło nagłe zdenerwowanie markiza. — Mości pułkownik drży o jedną ze swych lubych! Trudno, pułkowniku, dziś ja idę na polowanie..

Wkładając odzież oficera i śmiejąc się serdecznie, król, któremu obce były zbyt wyrafinowane skrupuły delikatności, cieszył się w duchu, że odkryje może jakąś dyskretną intrygę miłosną. z której rad będzie korzystał.

Ludwik XV zmieniony do niepoznania, opuścił buduar w towarzystwie pana de la Tremouille, żartując z młodego pułkownika, na temat korzyści, jakie odniesie w jego stroju i jego imieniu.

— Wzamian za ubranie, drogi markizie, pozostawiam panu obowiązki królewskie, wraz z mem zielonem ubraniem. Przekonasz się, mości pułkowniku, że to nie zabawka!

Pan de la Tremouille zwrócił królowi uwagę, że on sam, nie zmieniwszy stroju, może zdradzić obecność monarchy. Ludwik XV uznał słuszność wywodów swego towarzysza i znikł w tłumie dworzan.

ROZDZIAŁ XIX
Ciąg dalszy zabawy.

Marysia rozstała się z siostrą, ale nie śpieszyła się zbytnio z odszukaniem babki, aby powtórzyć polecenie Heleny, gdyż wiedziała zgóry, z jakiem będzie przyjęta niezadowoleniem.

Zabawiała się więc po drodze, oglądając przepiękne toalety dam dworu i, korzystając z zamaskowania, usiadła w kącie, obok wielkich schodów, zasłonięta do połowy drzewkiem, zawieszonem lampionami.

Z tego miejsca doskonale widziała przybycie monarchy, pana do Plélo i olbrzymiego tłumu dworzan i dam dworu, ale zpośród wszystkich osobistości jedna tylko przykuła jej uwagę.

Gdy przeszedł obok niej markiz de Prémoré, nie spostrzegając jej zresztą, Marysia przycisnęła dłonią serce, jakby pragnąc stłumić jego bicie.

Po chwili jednak rozgniewała się sama na siebie za niepotrzebną trwożliwość. Powinna właśnie dzisiaj, korzystając z maski, spróbować szczęścia u wybrańca swego serca!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Programy radjowe

Czwartek, 18 lipca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50—8.20 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południ. 12.15 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Respighi: Pinje rzymskie (płyty). 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert w wyk. zesp. kamer. N. Mańskiej. 16.00 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa. 16.15 W. Walentynowicz: Sonata fort. Es-dur w wyk. Komp. a) Allegro non troppo, b) Scherzino, c) Andante cantabile, d) Rondo. 16.30 Muzyka salon. w wyk. ork. A. Sandlera (płyty). 16.50 Codz. odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg-Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego i H. Warpechowska (śpiew). 18.00 „O książce Lepeckiego „Sowiecki Kaukaz". Odczyt z cyklu „Książka i wiedza" — wygł. M. Wańkowicz. 18.10 Minuta poezji. Wiersz Elżbiety Szemplińskiej. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — w wyk. chóru z Krakowa. 18.30 „Dokąd jechać w święto"?" 18.40 Życie artyst. i kultur. stolicy. 18.45 Wielcy kompozytorzy jako wykonawcy własnych utworów (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Ulubione piosenki (płyty). 19.50 Pogad. atkualna. 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne" — wygł. inż. F. Zoll. 20.10 Grand-Gala-Variete — pióra Fleischera ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski". 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i S. Benoni (śpiew). 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Kryzys" — węgierski żart radjowy St. Zagona, w przekł. i opr. A. Różyckiego. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiad. sport. lokalne. 22.10 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30—8.20 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy, Krakowa i Warszawy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.15 Transm. z Warszawy. 16.30 Rytmy taneczne w muzyce artystycznej (płyty). 16.50 Transm. z Warszawy i Krakowa. 18.30 „Dokąd jechać w święto" — pogad. krajozn. — wygł. H. Gąsiorowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka polska (płyty). 1) Moniuszko: Uwert. do op. „Hrabina" (ork. op. Warsz. pod dyr. O. Straszyńskiego), 2) Karłowicz: Romans z Koncertu skrzypc. (Umińska), 3) Szymanowski: Preludjum c-moll (J. Kagan — fortep.). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Polskie utwory skrzypcowe w wyk. W. Niemczyka. 1) Karłowicz: Zawód. 2) Wieniawski: Kaprys a-moll 3) Wieniawski: Kujawiak, 4) Paderewski: Krakowiak, 5) Statkowski: Krakowiak, 6) Szymanowski: Kołysanka. 19.50 Transm. z Warszawy. 20.00 „Pomorski Dunajec-Radunia". — pogad. sport.-turystyczna — wygł. R. Szczerbowski. 20.10 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Monachjum. Koncert radjoork. 17.15 National Progr. Muzyka taneczna. 17.20 Budapeszt. Muzyka taneczna. 17.30 Wiedeń. Koncert śpiewaczy. 18.05 Bratisława. Recital fort. 18.30 Koenigswust. „Polska po śmierci Marszałka Piłsudskiego" — wywiad z szefem prasy dr. Leszkiem Kirkienem. 18.55 Koszyce. Recital fort. 18.55 Budapeszt. Koncert ork. operowej 19.25 Praga. Muzyka lekka. 19.30 Budapeszt II. Ork. bałałajek. 19.30 Ryga. Koncert symfoniczny. 19.40 Bratisława. Muzyka lekka. 19.45 National Progr. Pieśni i tańce bułgarskie. 20.00 National Progr. Ulubione piosenki. 20.10 Kolonja. Wieczór tańca. 20.10 Hamburg. Wieczór taneczny. 20.10 Lipsk. „Fajerwerki muzyczne". 20.10 Berlin. Wieczór taneczny. 20.30 Strasburg. Koncert symf. pod dyr. J. Horensteina. 20.30 Budapeszt. Wesoły wieczór. 20.40 Rzym. Wieczór oper. 20.40 Luksemburg. Muzyka niemiecka. 20.40 Medjolan. Muzyka dwufort. 20.45 Radio Paris. Koncert symf. 21.15 Sztutgart. „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa (montaż). 21.20 Kopenhaga. Piosenki. 21.30 Bratisława. Recital śpiewaczy. 21.30 Monachjum. Muzyka ludowa. 21.40 Kopenhaga. Koncert orkiestr. 21.50 Brno. Pieśni włoskie 21.55 Luksemburg. Recital fort. 21.55 Bratisława. Koncert ork. mandolin. 22.00 Stockholm. Koncert wieczorny. 22.15 National Progr. Muzyka lekka. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Regional Progr. Muzyka taneczna. 22.35 Praga. Muzyka salonowa. 22.35 Kopenhaga. Koncert symf. 22.50 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00 Sztutgart. Muzyka współczesna. 23.30 Koenigswust. „Prosimy do tańca".

ZARZĄD MIEJSKI
Nr. III — 43/1115/35

ZARZĄD MIEJSKI W SKARSZEWACH

rozpisuje

NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY

na dzierżawę sklepu i restauracji z pełnym wyszynkiem oraz urządzeniem i mieszkaniem w Skarszewach przy Rynku nr. 17 na czasokres od 1. 4. 1936 r. do 31. 3. 1942 r.

Szczegółowe warunki przetargu i dzierżawy można przejrzeć w godz. urzędowych w Zarządzie Miejskim, pokój 2.

Ofertę z wyszczególnieniem ceny dzierżawy za jeden rok oraz deklarację, że oferent zaznajomił się z warunkami, należy wnosić do dnia 20 sierpnia 1935 r. godz. 12-tej do Zarządu Miejskiego w Skarszewach w zamkniętej kopercie, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Miejskiej na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Oferty nie odpowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrzone.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu.

Skarszewy, dnia 13 lipca 1935 r

Burmistrz:
(Ogrodowski).

6413

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lipca br. o godz. 10-tej przed południem w składnicy Urzędu Skarbowego przy ulicy Piekary 4 odbędzie się licytacja poniżej wyszczególnionych ruchomości: 1 szafa dębowa bibljoteczna, 1 bufet dębowy, 1 kompresor, 2 szafy ogniotrwałe, 3 maszyny do pisania, 4 zegary ścienne, 12 drzwi do pieców, 5 zegarków męskich i 4 damskie, 2 pary kolczyków, 1 aparat fotograficzny, 8 płaszczy damskich i męskich, 15 ksiąg handlowych, około 200 mtr. lin lnianych, 500 pęczków lasety, regał składowy, biurka, stoły, umywalki itp.

Toruń, dnia 15 lipca 1935 r. 6405

Zlec. 848-8. **PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Nieruchomość położona w Bydgoszczy ul. Chołoniewskiego 50a i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 73 wykaz l. 2551 na imię 1) kupca Juljusza Skrzywanka z Bydgoszczy do 7/11 części, 2) tegoż żony Katarzyny z domu Gałkiewiczowej do 1/11 części, 3) kupca Zygfryda Gałkiewicza w Poznaniu do 2/11 części, 4) Ignacego Musierowicza w Bydgoszczy do 1/11 części jako współwłaścicieli zostanie w drodze egzekucji dnia 3 września 1935 r. o godz. 11 wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 3. Nieruchomość obejmuje: dom mieszkalny z podwórzem, tylny dom mieszkalny; składa się z parceli 974/174. Obszar wynosi 6,67 arów, roczna wartość użytkowa budynków 1465 mk. zaś roczna kwota podatku budynkowego 52,80 mk. Matrykuła art. 2551, Nr. księgi podatku budynkowego 2264.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 kwietnia 1931 r.

Bydgoszcz, dnia 2 maja 1935 r. **Sąd Grodzki.**

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **na m. sierpień 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **za mies. sierpień 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **na mies. sierpień i wrzesień 1935 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI" **za mies. sierpień i wrzesień 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

SOPOCKA OPERA LEŚNA

Kierownictwo: Generalny intendent H. Merz.

W ROKU 1935 SEZON OPER RYSZARDA WAGNERA

„Rienzi"
28, 30 lipca. 1 i 4 sierpnia. Początek godz. 20.
„Turniej śpiewaczy" (Meistersinger). 6 i 8 sierpnia. Początek godz. 19.

Dyrygenci: Dyrygent państwowy prof. Heger, opera państwowa — Berlin (dyryguje cztery razy).
Dyrygent państwowy Karol Tutein opera państwowa — Monachjum (dyryguje dwa razy).

Soliści: Käthe Heidersbach (Małgorzata Klose) Małgorzata Arndt-Ober (Elsa Wieber) Vera Mansinger (Ivar Andresen) Robert Burg (Gotthelf Pistor) August Seider (Willy Störring) Hermann Wiedemann (Martin Kremer) Sven Nilsson i in.

Orkiestra: 130 artystów, wśród nich soliści berlińskiej i innych oper państwowych niemieckich.

Chór: 500 uczestników.

Tańce gladiatorów i wojowników pod kierunkiem von Laban'a.

Ceny miejsc: 3—15 guld. gdańskich, przy kasie wieczornej obowiązuje dopłata.

Przedsprzedaż:

Sopoty: kasa kąpielowa, Nordstrasse, tel. 52151 albo 51767,
Gdańsk: Hermann Lau, sklep z nutami, Langgasse 71, tel. 23420.
Księgarnia „Danziger Vorposten", Jopengasse 11, tel. 26722.
Wrzeszcz: Franz Arndt, sklep z materjałami piśmiennemi, ul. Adolfa Hitlera 94, tel. 41483.
Oliwa: filja „Danziger Neuesten Nachrichten", Am Schlossgarten 26, tel. 45598.

Sygnatura: Km. VII 1258/34, 1520/34 6417

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. VII Stefan Kapuściński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1935 r. o godz. **11** w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (**czki**) Friedy Queisner w Bydgoszczy, ul. Zduny 18 nieruchomości. Nieruchomość miejska o powierzchni 1460 m² położona w Bydgoszczy przy ul. Zduny 18, składająca się z domu mieszkalnego czynszowego, budynku gospodarczego i podwórza oraz ogrodu. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy tom 37 wykaz L. 1439 i tamże jest księga hipoteczna również przechowana.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 37.100, cena zaś wywołania wynosi zł. 27.825,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3710,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagielońskie Nr. 4 sala Nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1935 r.
Komornik: Kapuściński.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmn'ejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90 — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.